

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2.80 — z dostawą 3.30. — Zamięscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3.30. —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Może wreszcie zrozumieją.

Polsko - gdańskie stosunki znajdowały się od szeregu miesięcy w stanie niezwyklego napięcia. Ze strony gdańskiej mieliśmy pasmo prowokacji hitlerowskich, którym niestety senat gdański wcale się nie przeciwstawił. Władze gdańskie wysyłały się w kierunku szykanowania Polaków i polskich instytucji. Polska zmuszona była spokojnie wprawdzie, ale odpowiednio i stanowczo na tego rodzaju postępowanie reagować.

Oczywiście dla każdego niezależnego jasnym było, że na takiej sytuacji stracić nie może Polska. Posiadając własny port, mając na chętnie — w obecnych czasach — usługi liczne stocznie zagraniczne, nie była w stanie wiele ucierpieć na zlej woli Gdańska. Ucierpieć mógł tylko i wyłącznie ten ostatni. Tak się też w istocie stało. Położenie Wolnego Miasta stawało się z dniem każdym cięższe a wzrastające napięcie stosunków z Polską zagrażało mu wprost klęską.

Ten to moment a dalej stała i konsekwentna zawsze wola Polski stosowania zawsze i w każdym kierunku polityki łagodzenia i pokoju, wreszcie pełna taktu i umiarkowana interwencja przedstawiciela Ligi Narodów Reastinga, — spowodowały w końcu podpisanie znanych protokołów polsko - gdańskich o port d'attache i o stosunkach gospodarczych.

Jakież znaczenie posiada ten układ?

Więc przedewszystkiem w odniesieniu do port d'attache. Jak wiadomo, senat gdański stanął przed pewnym czasem na tem stanowisku, że flota wojenna Polski jest dla Wolnego Miasta flotą „cudzoziemską“, okręty polskie więc miały każdorazowo uzyskiwać zezwolenie senatu gdańskiego na zawinięcie do portu nawet w celach reparacji. Na takie stanowisko odpowiedziała Polska z jednej strony powierzeniem remontu jednego ze swych okrętów stoczni libawskiej, z drugiej zaś strony podkreśleniem swych praw do portu gdańskiego przez salutowanie floty angielskiej, która przybyła do Gdańska.

Protokół obecnej umowy polsko-gdańskiej zawiera ułatwienia dla floty wojennej polskiej, które dają jej inne stanowisko, aniżeli marynarce wszyst-

kich innych państw. Ani ilość okrętów polskich, które mogą zawinąć równocześnie do portu gdańskiego, ani czas ich postępu nie są ograniczone. Rząd polski jedynie raz do roku składa Radzie Portu listę okrętów, które ewentualnie miałyby zawinąć do portu, po czym wjazd tych okrętów uwarunkowany jest tylko zgłoszeniem w przeddzień do szefa pilotów Rady Portu.

Odnosnie zaś do stosunków gospodarczych oświadczyła Polska, iż będzie na swym obszarze przeciwdziałać propagandzie gospodarczej, skierowanej przeciw gdańskim przedsiębiorstwom

i manifestacjom skierowanym przeciw obywatelom gdańskim. Analogiczne zobowiązanie złożył Gdańsk, przyczem zobowiązanie przeciwdziałania akcją, skierowaną przeciw obywatelom polskim, przebywającym w Gdańsku, ujęte jest bardzo stanowczo.

Nie miejsce tu na to, by rozwozić się, czy to załatwienie sprawy jest sukcesem Polski czy Gdańska. Jest obopólnym, zgodnym wyjściem z sytuacji, która na dalszą metę była nie do zniesienia. Bądź co bądź stwierdzić — i to z pełnym naciskiem należy, że zarówno umowa, dotycząca port d'attache,

jak i oświadczenie Gdańska, dotyczące bezpieczeństwa polskich obywateli w Gdańsku, są ustępstwem Gdańska na korzyść Polski. Dotyczące zaś oświadczenie ze strony Polski nie jest żadnym „uznaniem winy“, bo przecież stale i zawsze podkreślaliśmy, że wszelkie akcje bojkotowe i t. p. uważamy za jedynie narzucone nam postępowaniem innych a sami ich ani nie pragniemy ani nie uznajemy. Najsluszniej określił rzecz krakowski „Czas“, pisząc, że „spór zakończył się sukcesem Polski w samej sprawie, a pewnym ustępstwem na rzecz Gdańska w formie“. Polityka Polski w całej tej kwestji wykazała, że nie cierpi na brak decyzji, ale umie równocześnie zdobyć się na umiar tam, gdzie go trzeba.

Dr. Ziehm, prezydent gdańskiego senatu oświadczył w związku z podpisaniem umów między innymi, że „Gdańsk musi żyć“. Należy mu odpowiedzieć, że w Polsce nikt nie kwestjonuje prawa Gdańska do życia. Ale Gdańsk rozumieć musi, że żyć może i żyć będzie tylko z Polski. Na to skazują go warunki geograficzne. Gdańsk jest naturalnym portem Polski, może żyć tedy tylko z Polski i dla Polski. Wszelkie marzenia o „powrocie na łono Rzeszy niemieckiej“, która zresztą nigdy „macierzą“ Gdańska nie była, muszą zniknąć z umysłów Gdańszczan, jeżeli naprawdę przejmą się słowami dra Ziehma, że „Gdańsk musi żyć“. O tem Gdańskowi i jego kierownikom ani przez chwilę zapominać nie wolno.

Pewne rzeczy, pozornie drugorzędne a jednak zasadniczego znaczenia muszą również znaleźć zrozumienie w Gdańsku. Z ulic Wolnego Miasta muszą zniknąć jęczące i judzące umundurowane oddziały hitlerowców. Zamiast ulicznych napadów na mówiących po polsku, muszą się znaleźć w Gdańsku policjanci i konduktorzy tramwajowi umiejący objaśnić przejeźdnego w języku polskim.

Czy uda się doprowadzić do polepszenia atmosfery politycznej przez podpisanie protokołów, wykaże najbliższa przyszłość a mające nastąpić uregulowanie punktów spornych w dziedzinie gospodarczej i celnej będzie kamieniem probierczym wartości tych protokołów

Ze swej strony pragniemy zaznaczyć, że chcielibyśmy widzieć w podpisaniu umowy z Gdańskiem poprawę naszych wzajemnych stosunków i poniechanie przez Wolne Miasto postępień, które, nie mając nic wspólnego z jego interesami, są dyktowane względami niemieckiej polityki rewizjonistycznej.

Z ostatniej chwili.

Von Papen otrzyma pełnomocnictwo do rozwiązania Reichstagu.

Berlin. (PAT.). „Deutsche Allgemeine Zg.“ donosi, że kanclerz v. Papen przybędzie w poniedziałek do Neudeck celem złożenia prezydentowi Hindenburgowi sprawozdania o sytua-

cji parlamentarnej. W związku z tą wizytą kanclerz otrzymać ma od prezydenta pełnomocnictwo do rozwiązania Reichstagu.

Niemcy przed inflacją.

Berlin. (PAT.). W związku z wczorajszymi naradami przedstawicieli przemyśle niemieckiego z kanclerzem Papenem, w kołach bankowym obiegają pogłoski, że rząd Rzeszy w ramach programu walki z bezrobociem przygotowuje między innymi 3 do 4 procentową pożyczkę przymusową

względnie daninę od majątku. Poza to zwiększony ma być obieg banknotów celem zasilenia funduszu walki z bezrobociem. Prasa zaznacza, że ze względu na stanowisko Banku Rzeszy zarządzenia takie nie są jeszcze jednoznaczne z inflacją.

Ostatni etap raidu lotniczego na trasie Paryż—Berlin rozpoczął się dziś.

Paryż. (PAT.). Dziś z portu lotniczego w Orly wystartowała grupa samolotów turystycznych biorących udział w raidzie europejskim w następującym porządku. O godzinie 6tej pierwsza grupa, o godzinie 6.10 druga grupa, o godzinie 6.20 trzecia.

Wedle ostatnich informacji do Deauville jako pierwszy przybył Niemiec Seideman o godzinie 6.47. Dalej przy-

byli Zwirko 6.51, Marienfeld 7.02, Stein 7.05, Klebs 7.06, Hirth 7.10, Karpinski 7.11, Massenbach 7.15, Poss 7.21, Lusser 7.22, Junck 7.22, Duroyn 7.23, Delmotte 7.25, Anderle 7.25, Pasewaldt 7.27, Ostkamp 7.31, Fretz 7.35, Nicolle 7.38, Morsing 7.38, Kalla 7.38, Cuno 7.41, Bajan 7.42, Giedgowd 7.42, Arnoux 7.54, Detre 8.01.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalone zostaną rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy w sprawach rolniczych.

Ponadto Rada Ministrów ma rozpatrzyć układ handlowy zawarty ostatnio między Francją i Polską. Nie jest wykluczone, że będą również załatwione pewne sprawy personalne.

Strajk pracowników miejskich wybuchł dziś w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Proklamowany na dzień dzisiejszy strajk pracowników wydziału administracyjnego Magistratu, rozpoczął się od rana i objął około 4.000 pracowników fizycznych

i umysłowych. Gmach ratusza obstawiony jest przez posterunki policyjne. Prezydent Slonimski oświadczył dzień nkarzom, że dziś od rana zacznie się wypłacać zaległe pobory.

Wyroki śmierci w Sowietach.

Moskwa. (PAT.). W Taszkencie skazano na śmierć trzech byłych powstańców turkestańskich oraz jednego duchownego, oskarżonych o roztrwonienie majątku, należącego do kolektywu. 11-tu innych oskarżonych skazano na długoletnie więzienie.

Zgon dziennikarza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Wczoraj zmarł w Warszawie Czesław Hulanicki, dziennikarz i publicysta, współpracownik wielu pism codziennych i periodycznych.

Zatrucie grzybami.

Przemysł. (PAT.). W miejscowości Kosienice pow. Przemysł zanotowano wypadek masowego zatrucia grzybami. Mianowicie cała rodzina Lewickich złożona z 9-ciu osób po spożyciu grzybów zachorowała wśród objawów zatrucia. Zanim zdołała przybyć pomoc lekarska, jeden z członków rodziny zmarł. Reszta osób, przewieziona do szpitala w Przemyslu, walczy ze śmiercią.

Związki zawodowe w Polsce.

Należałoby się spodziewać, że związki zawodowe, oparte na gruncie wspólnych interesów, powinny skupić możliwie wszystkich zatrudnionych w pewnej dziedzinie pracy. Tymczasem tak nie jest, a stosunki w tej mierze układają się w zależności od kraju nader niejednolicie. Najtrudniej jest zrzeszyć rolników, rozrzuconych na ogromnych przestrzeniach, zwłaszcza tam, gdzie dla braku dogodnej komunikacji o porozumienie wzajemne i łączność choćby na gruncie wspólnych interesów materialnych jest najtrudniej.

Polska liczy 979 tys. członków związków zawodowych, co wynosi 2.1 proc. ogółu ludności, Brazylja tylko 1.4 proc., Jugosławja i Bułgarja zaledwie 0.5 proc. Natomiast kraje o rozwiniętym przemyśle mają ruch zawodowy nader silny, tak np. W Niemczech ilość zrzeszonych wynosi 13.6 proc. ogółu ludności, w Czechosłowacji 12.0 proc., w Anglii 10.2 proc., w Belgji i Szwecji 9.0 proc. itd. Z drugiej wszakże strony Stany Zjednoczone — mające wysoko rozwinięty wielki przemysł — liczą w związkach zawodowych tylko 3.6 proc. ogółu ludności, Francja — 2.9 proc., kraje te zatem, pomimo rozwiniętego przemysłu i doskonałej komunikacji ruch zawodowy ma stosunkowo słaby. Tłumaczy się to dużym dobrobytem szerokich warstw pracujących, nieodczuwających w ostry sposób potrzeby zrzeszania się dla obrony interesów materialnych, którym pomyślna konjunktura niczem nie zagrażała. należy się spodziewać, że obecny kryzys przyczyni się do wzmożenia działalności związków zawodowych.

Polska, jako kraj rolniczy, ma ruch zawodowy naogół dość słaby. Związków robotniczych, które nadeszły dane o swej działalności, istnieje 162, posiadających 3.932 oddziały, skupiających 593 tys. członków, t. j. 60.6 ogółu zrzeszonych w związkach. Pracownicy umysłowi mają 95 związków z 1.012 oddziałami, liczącymi 90 tys. członków, co wynosi 9.2 proc. ogółu zrzeszonych, wreszcie pracownicy państwowi i samorządowi liczą 57 związków z 2.912 oddziałami i 277 tys. członków, co stanowią 30.2 proc. Związki te zatem nie skupiają nawet połowy pracowników różnych gałęzi, pomijając nawet rolników, których kon-

serwatyzm, a zwłaszcza kwietyzm są powszechnie znane.

Co do udziału poszczególnych dzielnic w różnych związkach zawodowych, to w tej mierze trudno się zorientować, ponieważ centrale związków mieszczą się prawie wyłącznie w większych ośrodkach miejskich jak Warszawa, Łódź, Lublin, Kraków, Lwów, Poznań, Katowice i Wilno. Na-

tomiast na prowincji funkcjonują oddziały, posiadające w sprawach miejscowych znaczną samodzielność, w sprawach jedynie ogólnych podporządkowane centralom. Jeżeli chodzi o takie związki — centrale, to Województwa centralne liczą ich najwięcej, mianowicie 59.1 proc., co jest naturalne ze względu na siedzibę nader wielu organizacji w Warszawie, jako stolicy

Państwa, gdzie skuteczniej można ingerować w wielu sprawach. Na drugim miejscu znajdują się Woj. południowe, posiadające 21.0 proc. ogólnej liczby związków, dalej Woj. zachodnie mają ich 10.6 proc. i wschodnie — 9.3 proc. prawie wyłącznie w Wilnie.

Przeszkodą ku większemu rozwojowi ruchu zawodowego jest opieszale opłacanie składek członkowskich. Tedy pracownicy państwowi i samorządowi liczą 93.6% członków płacących, pracownicy umysłowi 74 proc. a związki robotnicze 65. proc.

A. B.

Przed rozwiązaniem Reichstagu.

Berlin. (PAT). Opinia publiczna pozostaje pod wrażeniem jak najsprzeczniejszych wersji o planach rządu wobec Reichstagu. W kolach politycznych z wielkim napięciem oczeku-

ją programowej deklaracji, jaką złoży kanclerz Papen w dniu 28 bm. na Zjeździe westfalskich związków chłopskich w Münster. Kanclerz w przemówieniu swem sprezytuje program go-

spodarczy, z jakim rząd zamierza wystąpić 5 września przed parlamentem. Informacje o rokowaniach koalicyjnych między centrum a narodowymi socjalistami, oraz pogłoski o nowych próbach wciągnięcia hitlerowców do gabinetu prezydjalnego, przyjmowane są nadal z wielkim sceptyzmem. Uchodzi za rzecz pewną, że rząd rozwiąże Reichstag, zanim jeszcze dojdzie do głosowania nad wnioskami o votum nieufności. Nastąpi to w chwili, gdy większość parlamentu zażąda uchylecia obecnego dekretów. Niepewność sytuacji wyraża się w rozważaniach prasy, która obszernie zastanawia się już dziś nad możliwościami dalszego rozwoju spraw w razie rozwiązania parlamentu.

Zdaniem pewnych dzienników, rząd rozpíše nowe wybory, lecz przedtem przeprowadzi zasadniczą radykalną reformę ordynacji wyborczej. Na tle tych pogłosek prasa demokratyczna i centrowa objawiają silne zaniepokojenie. Natomiast organ centrowy Württembergji „Deutsches Volksblatt“, wychodzący w Sztutgarcie, gdzie właśnie odbywają się ważne narady polityków centrum, utrzymuje, że nie dojdzie do rozpisania nowych wyborów, ponieważ w obecnych warunkach nie przyniosłyby one większych zmian w układzie sił parlamentarnych. Być może, oświadcza dziennik, że nawet pewne czynniki wyraźnie sobie życzą, aby móc potem powołać się na niemożliwość współpracy rządu z parlamentem, co w rezultacie zmusi gabinet do rządzenia bez parlamentu. Bez Reichstagu, a nawet wbrew jego wyraźnej woli, wywodzi dziennik, rząd Rzeszy przystąpi do przeprowadzenia swych planów. Czego więc należy oczekiwać? — zapytuje dziennik centrowy. Daleko idących zmian ordynacji wyborczej, nowego ułożenia stosunków między Rzeszą a krajami związkowymi, oraz wysunięcia bardzo spornej kwestji utworzenia wyższej Izby. W końcu oczekiwania trzeba jako rzeczy najważniejszej, wysunięcia kwestji ustroju państwowego w ogólności, a więc restytucji monarchji. Nie wspominalibyśmy o tej możliwości — oświadcza dziennik — gdyby to, co w tej sprawie mówią, było tylko pogłoskami, ale chodzi tu o coś więcej, niż o dowolne kombinacje. Przedstawiciele obecnego gabinetu mają daleko idące plany. Dziennik kończy ostrzeżeniem czynników miarodajnych przed wysuwaniem hasła restytucji monarchji, co jego zdaniem równałoby się podkładaniu ognia pod gmach Rzeszy.

Pogłoski o ustąpieniu Hitlera.

Berlin. (PAT). W dniu wczorajszym pojawiły się pogłoski o zamierzonym ustąpieniu Hitlera z politycznego kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej, które ma objąć przedstawiciel kierunku socjalnego Strasser. Zdaniem kół politycznych, pogłoski te potwierdza w dużej mierze fakt, że w obecnych konferencjach między narodowymi socjalistami a centrum, a

zwłaszcza w rozmowie, odbytej z Brünnigem w Konstancji, partję narodowo-socjalistyczną reprezentował Strasser, a nie Hitler. Według innych niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, Hitler pod wpływem ostatnich niepowodzeń, rozchorował się i wobec tego zamierza wyjechać na dłuższy czas do sanatorium.

Nowe akty terroru.

Berlin. (PAT). Ubiegłej nocy hitlerowcy wybili szyby w gmachu redakcji bawarskiego organu, zbliżonego do rządu „Münchener Neueste Nachrichten“. Zamachu dokonali hitlerowcy z samochodu, będącego prywatną własnością posła hitlerowskiego Wagnera.

Berlin. (PAT). W związku z wybiciem szyb w redakcji „Münchener Neueste Nachrichten“, aresztowano kierownika propagandy partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum Nippolda, który przyznał się do udziału w zamachu.

Berlin. (PAT). Wobec powtarzających się w ostatnich dniach w Bytomiu zaburzeń, nadprezydent górnośląski wydał rozporządzenie, zabraniające stronnictwom politycznym używania samochodów ciężarowych do transportu manifestantów. Również w samym Bytomiu zabroniono surowo gromadzenia się w pobliżu gmachu sądu kar-

nego. Wczorajsze przedpołudnie upłynęło w Bytomiu bez poważniejszych wydarzeń.

Berlin. (PAT). Podczas wjazdu baterji artylerji do Halle, hitlerowcy wywołali nowy incydent. Gdy na powitanie artylerzystów zebrały się tłumy publiczności, umundurowani hitlerowcy usiłowali sformować pochód. Między hitlerowcami a policją doszło do atarczki. Narodowi socjaliści, wznosząc wrogie okrzyki, atakowali urzędników policyjnych. Dopiero po nadejściu większego oddziału policji, udało się manifestantom rozprószyć. Dokonano licznych aresztowań.

Berlin. (PAT). Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka wystosowała do kanclerza Papena prośbę o ulaskawienie skazanych na śmierć hitlerowców i zamianę kary śmierci na więzienie. Z podobnym apelem zwróciła się do władz niemieckich Ostbund.

Zjazd Stahlhelmu.

Berlin. (PAT). Prasa donosi ze źródeł miarodajnych, że prezydent Rzeszy Hindenburg pozostanie prawdopodobnie jeszcze przez dłuższy czas w Neudeck i wobec tego nie weźmie udziału w Zjeździe Stahlhelmu, zapo-

wiedzianym na 3 i 4 września b. r. w Berlinie. W kolach poinformowanych przypuszczają, że w jednej z manifestacyj Stahlhelmu weźmie udział kanclerz Papen i minister Reichswehry Schleicher.

Jednodniowa przerwa w zawodach lotniczych.

Paryż. (PAT). Dzień wczorajszy przeznaczony był na wypoczynek dla uczestników międzynarodowych zawodów awjonetek, przed trzecim etapem Paryż - Berlin. Samoloty, ustawione w jednym z olbrzymich hangarów w porcie lotniczym w Orly, podane były gruntownej rewizji. O godzinie 15 przybył do Orly minister lotnictwa Painlevé z oficjalną wizytą, a następnie udał się do francuskiego aeroklubu, gdzie na cześć uczestników raidu odbył się bankiet. Samoloty, które mają wystartować o godz. 6 rano, podzielone zostały na trzy grupy. W pierwszej startują Żwirko, w drugiej Karpiński i Gedgowd, w trzeciej Bajan. Według informacji pilotów i mechaników, maszyny polskie funkcyj-

ją dotychczas bez zarzutu. Wedle ogólnego zdania, najcięższy z dotychczasowych etapów był odcinek Lyon-St. Gallen, zwłaszcza pod względem psychicznym, gdyż brak było odpowiednich miejsc do ewentualnego lądowania. Trasa prowadziła nad ośnieżonymi szczytami górskimi. Poza to fatalne były warunki atmosferyczne, które ciągle zmuszały lotników do zbaczania z drogi. Polscy uczestnicy raidu wylądowali w Paryżu w doskonałej formie i żywią najlepsze nadzieje co do ostatniego etapu. Jedynie kpt. Orliński, który, jak już donosiliśmy, na etapie Cannes Lyon zachorował, mimo to przybył samolotem do Paryża, jutro zaś zamierza odjechać do Warszawy.

Sądy specjalne w Niemczech.

Królewiec. (PAT.) W Biskupcu w Prusach Wschodnich rozpoczął się przed sądem doraźnym proces przeciwko 63 osobom, w tem 19 hitlerowcom, oskarżonym o udział w bójkach, jakie miały miejsce w Biskupcu w dniu wyborów do Reichstagu.

Berlin. (PAT.) Sąd wyjątkowy w Berlinie wydał dziś wyrok uwalniający czeladnika piekarskiego Bolesława Pawlickiego, który był oskarżony o wybicie szyb w lokalu hitlerowski. Jak wiadomo, prokurator zażądał kary dwóch lat więzienia, jednak trybunał stanął na stanowisku, że Pawlicki zupełnie przypadkowo znalazł się wśród demonstrujących przeciwko hitlerowcom tłumów.

Wypadek lotniczy.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym st. posterunkowy P. P. Czesław Kwiatkowski, odbywający lot treningowy na samolocie wojskowym, z powodu defektu silnika wylądował przymusowo na terenie Polskich Zakładów Skody. W czasie lądowania samolot za wadził o stację benzynową. Kwiatkowskiego, po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie niegroźnym odwieziono do szpitala.

Pieśń o „oszczędności“.

Warszawa. (PAT.) Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy w Medjolanie wydaje co roku pieśń o oszczędności, przygotowaną przez jedno z państw — członków Instytutu. W tym roku kolej przypadła na Polskę. Pieśń skomponowana przez A. T. Adama do tekstu M. Czerwińskiego została wydana drukiem nakładem Instytutu i na jego życzenie zostanie w Dniu Oszczędności (31. X.) nadana przez Polskie Radio, przyczem transmitować ją będą równocześnie wszystkie europejskie rozgłośnie.

Japonja a „niezależne“ państwo Mandżu-Go.

Znamienna mowa japońskiego ministra.

Tokio, (PAT.) Hr. Uchida wygłosił wczoraj w parlamencie japońskim przemówienie, dotyczące stosunków zagranicznych Japonji, zaznaczając, iż od posiedzenia czerwcowego parlamentu, na którym jego poprzednik omawiał najważniejsze wydarzenia polityki zagranicznej, zaszły poważne wypadki, w szczególności w Mandżurji, na które pragnie zwrócić szczególną uwagę.

Rząd japoński — oświadczył hr. Uchida — jest przekonany, iż uznanie formalne nowego państwa mandżurskiego może jedynie przyczynić się do stabilizacji stosunków w Mandżurji i do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie. Rząd japoński czyni przygotowania do formalnego uznania nowego państwa. Uchida zwalcza, jako pozbawiony wszelkich podstaw, pogląd jakoby postępowanie Japonji było pogwałceniem paktu Kelloga. Pakt antywojenny nie ogranicza w niczem prawa samoobrony, gdy są zagrożone najżywniejsze interesy narodowego bytu. Oczywiście jest również, iż prawo samoobrony może być stosowane poza terytorjum mocarstwa, które z tego prawa korzysta. Hr. Uchida skreślił w swem przemówieniu powstanie ruchu, którego wynikiem było uformowanie się niezależnego państwa mandżurskiego. Niezależne państwo wyłonilo się z ruchu separatystycznego, który rozwinął się na podłożu geograficznych właściwości, odrębnej psychologii ludności i historii Mandżurji. Ci, którzy starają się przerzucić odpowiedzialność za rewolucję mandżurską na Japonję — oświadczył hr. Uchida — są niedokładnie obznajmieni z faktami, a poglądy ich nie odpowiadają rzeczywistości. Zdaniem mówcy powstanie nowego państwa zarówno jak jego uznanie przez Japonję nie może być uważane za pogwałcenie układu 9 mocarstw, który nic nie wspomina o możliwości ruchów separatystycznych w

Chinach i nie wyklucza możliwości powstania w jakiegokolwiek bądź części Chin niezależnego państwa, zgodnie z wolą ludności. Japonja uznając obecny rząd mandżurski, który powstał zgodnie z życzeniem ludności Mandżurji, w niczem nie pogwałci układu 9-ciu mocarstw, jako jedna z jego sygnatariuszy.

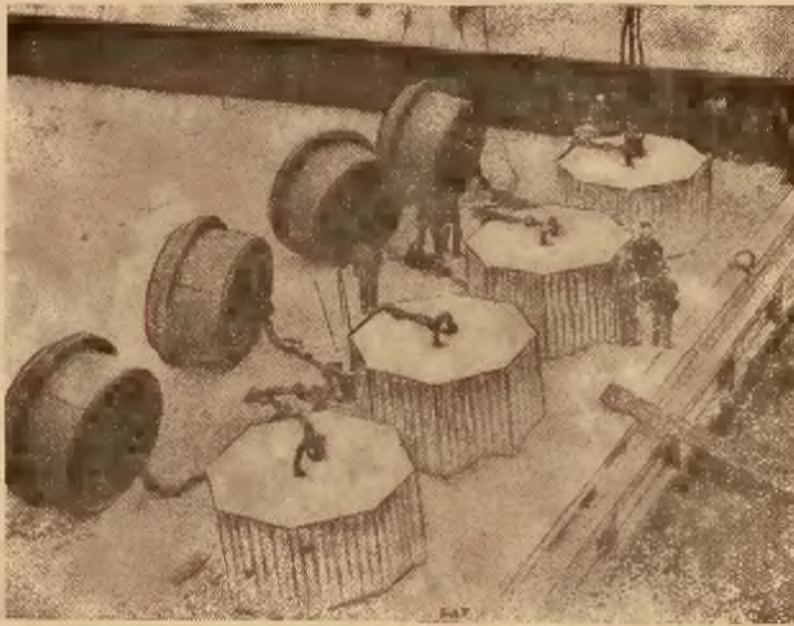
Uchida jeszcze raz podkreślił, iż Japonja nie dąży do żadnej terytorjalnej ekspansji.

Przechodząc do stosunków panujących w Chinach, Uchida wyraził ubolewanie, iż chaos jaki panuje w wewnętrznych stosunkach tego kraju, rzuca ponury cień na drogi, jakimi

dąży chiński rząd narodowy. Minister zaznaczył, że ruch wrogi dla wszystkich cudzoziemców, a w szczególności dla Japonji, rozwija się w dalszym ciągu. Co może być powodem nowych komplikacji w stosunkach zagranicznych.

Przemówienie swe Uchida zakończył wyrażeniem nadziei, iż niedalekim jest dzień, kiedy Japonja, Mandżurja i Chiny, jako trzy niezależne mocarstwa, ściśle związane pod względem kulturalnym i rasowym, będą zgodnie i harmonijnie współpracować nad podniesieniem dobrobytu i utrzymaniem pokoju na Dalekim Wschodzie dla dobra światowego pokoju i ludzkości.

Przed opuszczeniem na dno morza.



Na fotografii naszej widzimy szereg wielkich boi mających służyć jako znaki orientacyjne w porcie gdyńskim. Boje te będą zakotwiczone przy pomocy kilkunasto-tonowych bloków betonowych, które spoczną na dnie morskim.

Komisje Konferencji rolniczej obradują nad środkami poprawy sytuacji.

Warszawa, (PAT.) Wczoraj przedpołudniem obradowała Komisja dla spraw polityki handlowej. Tematem obrad był referat rzeczoznawcy polskiego Łychowskiego, dotyczący środków handlowo-politycznych, zmierzających do podniesienia stanu gospodarstw Europy środkowo-wschodniej. Omawiano szczególnie sprawę zniesienia zakazów przywozowych i wywozowych, krępujących wywóz produktów rolnych i zwierzęcych państw wchodzących w skład bloku agrarnego. Ponadto dyskusja toczyła się na temat kontyngentów specjalnych na produkty rolne, które powinny być przyznane państwom dłużniczym Europy środkowo-wschodniej przez państwa, będące ich wierzycielami a to celem ułatwienia im wywiązania się tą drogą ze swych zobowiązań finansowych. Dalszy ciąg prac Komisji odroczono do jutra.

Warszawa, (PAT.) Popołudniowe obrady Stałego Komitetu Studiów Ekon. państw Europy środkowej i

wschodniej koncentrowały się wczoraj w Komisji finansowej, której przewodniczył delegat rumuński Mariani. Przedmiotem obrad i dyskusji w Komisji finansowej było omówienie tych środków w dziedzinie kredytowej, które mogłyby przyczynić się do polepszenia sytuacji finansowej państw agrarnych Europy środkowej i wschodniej. Rozważania delegatów obracały się około przesłanek, wyluszczonej w referacie polskiego rzeczoznawcy dr. Nowaka. W szczególności zostały przedyskutowane wnioski, dotyczące akcji upłynnienia instytucji kredytowych, kontyngentów specjalnych, mających służyć na pokrywanie płatności z tytułu długów państw agrarnych, oraz zagadnień, powstających w związku z istnieniem reglamentacji dewizowej szeregu państw. Dyskusja doprowadziła do uzgodnienia poglądów odnośnie tych postulatów. Szczegółowem opracowaniem tekstów i rezolucyj zajmie się Komitet redakcyjny.

Węgrzy szukają swoich przodków aż w Birmanji.

W końcu września wyruszy z Budapesztu misja naukowa, ochrzczona nazwą „Sprawiedliwość dla Węgier“, która uda się do Birmanji w celu zbadań możliwości związków krwi pomiędzy Madziarami a zamieszkującym płaskowzgórzu północne tego kraju na granicy Indyj plemieniem San.

Ekspedycja składa się z dwunastu naukowców i tyluż strzelców. Sama droga do Birmy, która prowadzi przez Bułgarię, Turcję, Persję, Afganistan, doliny Gangesu, Irawadi i Mekongu, trwać będzie prawie rok. Pobyt zaś

ekspedycji na miejscu i badania zajmą przeszło dwa lata.

Podczas wojny jednemu z członków ekspedycji, który przebywał jako jeńiec wojenny we Władystoku, udało się zbiec z obozu wraz z kilku kolegami. Po długich wędrówkach, w czasie których większość zbiegłych zginęła, udało się dotrzeć Węgrowi do Birmanji, gdzie zapoznał się z plemieniem San. Obyczaje, muzyka, śpiewy, folklor Sanów uderzyły jąca swem podobieństwem do obyczajów i folkloru węgierskiego.

Zjazd pielgrzymów w Częstochowie.

Częstochowa, (PAT.) Na przypadającą w piątek uroczystość ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej przybyło do Częstochowy z górą 100.000 pątników 50 pociągami specjalnymi, z różnych miejscowości kraju. Bardzo licznie reprezentowana jest ludność powiatu łowickiego, skąd przybyły 3 pociągi dodatkowe. Ze Lwowa i Łodzi przybyły po dwa pociągi specjalne.

Wynalazek polskiego robotnika we Francji.

Lille, (PAT.) Prasa francuska omawia szczegóły wynalazku, dokonanego przez montera polskiego J. Marygańskiego, pozwalającego samolotom na pionowy start i lądowanie.

J. Marygański, Polak, który przybył do Poin. Francji przed 12 laty jest również wynalazcą nowego typu silnika, o kupno którego toczą się obecnie rokowania z rządem francuskim.

Delegaci przemysłu u kanclerza Papena.

Berlin, (PAT.) Kancl. Papen przyjął dziś delegację ciężkiego przemysłu niemieckiego, w osobach prezesa Związku Przem. Niemieckiego Krupa von Bohlen i gen. dyr. zakładów chemicznych I. G. Farben Boscha. Audjencja trwała dłuższy czas i dotyczyła zamierzeń rządu Rzeszy w sprawach gospodarczych. Dezyderaty przedstawicieli przemysłu niemieckiego zwracają się, jak informuje prasa, przeciwko zbyt silnemu forsowaniu autarchji gospodarczej, co jest sprzeczne z interesami eksportu niemieckiego. Ponadto postulaty przemysłowców dotyczą dalszej redukcji plac, reglamentacji umów taryfowych, oraz kwestji moratorium dla niemieckich długów prywatnych.

Klara Zetkin w Berlinie.

Berlin, (PAT.) Frakcja komunistyczna zawiadomiła dziś oficjalnie prezydenta Loebego, że posłanka komunistyczna Klara Zetkin przybyła już do Berlina, oraz że będzie przewodniczyć posiedzeniu inauguracyjnemu parlamentu. Prasa prawicowa ponawia w związku z tą wiadomością ataki przeciwko osobie Klary Zetkin.

Pożar fabryki.

Wiedeń, (PAT.) Ubiegłej nocy spłonęła doszczętnie fabryka żarówek pod firmą Gustaw Ganz, mieszcząca się w dzielnicy wiedeńskiej Favoriten. Pożar zdołano ugasić dopiero nad ranem, przyczem przez cały czas groziło niebezpieczeństwo wybuchu zbiorników z tlenem i azotem. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony.

Interesujący wynalazek.

Praga, (PAT.) Operator czeski A. Wojtechowski dokonał doniosłego wynalazku w dziedzinie kinematografji. Mianowicie wynalazł on sposób wyświetlania filmów przy świetle dziennym, przyczem ani jasność ani wyrazistość obrazów nie ulega zmniejszeniu. Sfery zainteresowane wyrażają się o tym wynalazku bardzo pochlebnie.

Pierwszy ładunek bawełny w Gdyni.

Gdynia, (PAT.) W piątek 26 b. m. lub w sobotę 28 b. m. oczekiwany jest w Gdyni motorowiec Trollholm, kursujący na linii regularnej Gdynia — porty zatoki meksykańskiej, który wiezie z górą 8000 bel bawełny amerykańskiej. Będzie to pierwszy ładunek bawełny na nadbrzeżu Stanów Zjedn., przy basenie imienia ministra Kwiatkowskiego.

Tragiczna śmierć sportowca.

Lille, (PAT.) W miejscowości Harnes odbyły się wielkie międzynarodowe zawody pływackie, na których jeden z polskich sportowców, 19-letni Aleksander Dominiak, zajął kilka pierwszych miejsc. W drugiej części zawodów odbył się konkurs pływania pod wodą. Dominiak wskutek nieznannej przyczyny, utonął. Zwłoki znalezione zostały dopiero po wielogodzinnych poszukiwaniach. Dochodzenia przeprowadzone nie dały żadnych wyników. Przypuszczalnie Dominiak płynął za nisko, uderzył głową o kamień i utonął wskutek ogłuszenia.

Europeizacja Jerozolimy.

Jerozolima, (PAT.) Władze miejskie opracowały nowy projekt przebudowy miasta i częściowej jego rozbudowy. W związku z tem prasa domaga się wzniesienia na placach kilku pomników, gdyż dotychczas — jak wiadomo — zgodnie z tradycją muzułmańską, Jerozolima nie posiada ani jednego pomnika, ani jednego popiersia.

Ostatnie hasło rządu sowieckiego: „Majątek publiczny jest święty i nietykalny“.

Prasa moskiewska żywo komentuje nowy dekret rządu sowieckiego o ochronie własności publicznej — towarów przewożonych kolejami i zboża na polach, które ostatnimi czasy w wielkiej części były rozkładane. Charakterystyczne jest już zatytułowanie artykułu wstępnego „Prawdy“ moskiewskiej w numerze 219: „Majątek publiczny jest święty i nietykalny“. W artykule tym objaśnia się, że jeżeli ustawy kapitalistyczne przeznaczone są dla ochrony własności prywatnej, to sowieckie ustawy chronią majątek publiczny. Majątkiem publicznym w Związku Sowieckim jest majątek państwa, majątek gospodarstw kolektywnych i sowieckich („kolchozów“ i „sowchozów“) oraz majątek kooperatyw. Majątki tych instytucji są „święte i nietykalne“.

„Prawda“ przypomina, że w XI tomie Leninowskiej Encyklopedji zamieszczony został „dziennik publicysty“, w którym Lenin w styczniu 1918 roku zapisywał swe uwagi. W tym czasie Lenin do swego dziennika zapisał: „Dla złodzieji — kara śmierci przez rozstrzelanie“. Z tego zapisku wywnioskować można — zauważa „Prawda“ — jak ostro oceniał Lenin kwestję walki ze złodziejami majątku publicznego“.

Majątek publiczny w Związku Sowieckim, jak stwierdza prasa sowiecka, został obecnie znacznie pomnożony, ale zarazem wzmożły się dążenia do opanowania go przez poszczególne jednostki, które „Prawda“ zalicza do kategorii „wrogów klasy robotniczej“. Wrogom tym wypowiedziano obecnie krwawą wojnę, która prowadzona będzie pod hasłem „majątek publiczny jest święty i nietykalny“. „Z żywiołami temi trzeba rozprawić się bezwzględnie“ — pisze dalej „Prawda“.

„Lud pracujący nie pozwoli, aby okradany był przez wrogów swej klasy“.

Prasa moskiewska opisuje obecną sytuację na polach sowieckich i kolejach następującymi słowami: „W ciemną noc na rolę kolchozu zakrada się „kulak“ (zamożny rolnik) i kradnie zboże kolchoznicze. Wydajność żniw jest mała, ponieważ „kulak“ zboże rozkradł. „Kulak“ to główny i nieprzejednany wróg gospodarstwa kolektywnego“. To samo zjawisko zauważyć można na kolejach i w kooperatywach. Z tych składów i sklepów, gdzie siedzi wróg klasowy otrzymuje towary wyłącznie spekulant.

Dekret o ochronie majątku publicznego powiada, że nie wolno stosować miłosierdzia do tych, którzy sięgają po ten majątek. „Prawda“, objaśniając te słowa, pisze: „Złodzieje przewożonych przesyłek, majątku kolchozów i kooperatyw należy rozstrzelać, lub przy okolicznościach łagodzących osadzać na długie lata w więzieniu. C. P.

Kradzieże i sabotaże trwają mimo to w dalszym ciągu.

Moskwa (PAT.). Sprawa państwowych dostaw zbożowych (chlebozagotówki) staje się coraz bardziej palącym zagadnieniem o daleko sięgających skutkach politycznych. Fakt aktywizacji antysowieckich elementów na wsi znajduje oficjalne potwierdzenie w codziennych doniesieniach i artykułach prasy sowieckiej. Bierny opór chłopów w decydujących rejonach rolniczych stał się zjawiskiem nieomal powszechnym, zaś miejscami przybiera charakter jawnego sabotażu (podpalenia, zabójstwa itp.).

Pomimo wydania drakońskiego dekretu „o ochronie własności społecznej“ władze stosują go wobec chłopów, jak na tutejsze stosunki dosyć oględnie. Dotychczas w całym ZSSR. zapadło kilka wyroków śmierci przewidzianych za zamienianie na 10-letnie więzienie.

Na czele okręgów sabotażujących dostawy zbożowe stoi kijowszczyzna i rejon winnicki. Stacje motorowo-tractorowe kijowszczyzny wykonały w pierwszej dekadzie sierpnia 1.74 miesięcznego planu. W rejonie winnickim wśród snopów pasie się bydło i konie. Gospodarze indywidualni masowo przenoszą snopy z pól kolektywów na swoje. Sytuacja w

tym rejonie spowodowała nawet wizytację prezesa rady komisarzy ludowych ZSSR. Czubarowa, który w sprawozdaniu złożonym po powrocie do Charkowa stwierdził „koniczność otoczenia specjalną opieką sprawy wykonania „chlebozagotówki“ przez gospodarstwa indywidualne“. Zresztą nawet kolektywy i domeny państwowe (sowchozy) ukraińskie zwlekają z dostawami. Jeden z wielkich „sowchozów“ „Topol“ wykonał dotychczas 1 proc. planu. Analogiczny objaw ma miejsce na dolnej Wołdze, na Kaukazie północnym, w zachodniej Syberji oraz w centralnym okręgu czarnoziemnym.

Moskwa. (PAT.). Akty czynnego sabotażu chłopskiego zdarzają się coraz częściej.

Kradzież zboża na polach przybrała charakter masowego zjawiska, wobec którego władze lokalne częstokroć są bezsilne i okazują pobłażliwość, przypuszczalnie w obawie przed zemstą. Zanotowano pozatem wypadki rozmysłnego psucia maszyn rolniczych. Na Krymie skazano za to jednego chłopca na śmierć, w Szacku (Rosja centralna) podpalono 4 sterty, w rejonie winnickim wykryto tajne gumna, gdzie chłopcy młócili setki skradzionych snopów. W okolicach Samary (Wołga środkowa) chłopcy zabili stróża stodoły kolektywnej i zabrali 100 pudów ziarna. Prasa sowiecka domaga się surowych represyj, zarzucając organom rządowym „pobłażliwość wobec wroga klasowego“.

Narty wodne.



Emocjonującym sportem wodnym, niezwykle popularnym na zachodzie są tak zwane narty wodne, zwane także aquaplanami.

Choć nie jest to rzeczą łatwą utrzymać się na desce ciągnionej po falach przez motorówkę, nie zdaje się to sprawiać większej trudności zręcznym sportowcom angielskim, których widzimy na naszej fotografii.

General San Jurio ulaskawiony.

Madryt. (PAT). Według oficjalnych wiadomości, gen. San Jurio został skazany na śmierć, gen. Herran na dożywotnie więzienie, pułk. Infante na 12 lat więzienia, kpt. San Jurio, syn generała, został przez Najwyższy Trybunał uniewinniony. Ostateczna decyzja w sprawie wyroku pozostaje w ręku rządu, któremu Trybunał przekazał swe orzeczenie do aprobaty.

Madryt. (PAT). General San Jurio przyjął wiadomość o wyroku Najw. Trybunału zupełnie spokojnie. Generała odwiedziła w więzieniu jego żona wraz z dwuletnim synem.

Madryt. (PAT). Na życzenie gabinetu zamienił prezydent republiki Zamorra wyrok śmierci na gen. San Jurio na dożywotnie więzienie.

Rzekomy Edgar Bourbon

— zwykłym oszustem i awanturnikiem.

Paryż. (PAT). Sędzia śledczy badał wczoraj zabójczynię ks. Bourbona w sprawie szpiegostwa. Zachowywana jest jaknajzupełniejsza tajemnica co do wyników badania. Policja francuska potwierdza informacje policji włoskiej co do tożsamości Edgara Bourbona. W rzeczywistości rzekomy Edgar Bourbon nazywał się Carco Lorioli, urodził się 1866 roku w Trentino z Józefiny Pagani, która przed zawarciem związków małżeńskich była kochanką generała austriackiego Alberta Bourbona. Lorioli ożenił się z Teresą Mangiagalli, z którą miał syna. Porzuciwszy rodzinę udał się do Lucerny, a następnie do Francji, gdzie w r. 1892 pod nazwiskiem Lorioli został skazany za naruszenie przepisów kolejowych. Następnie policja natrafia na ślady Lorioli'ego w Atenach, dokąd przybył w roku 1916. Skazany za oszustwa przez

sądy greckie, Lorioli udaje się do Southampton a następnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie otrzymuje obywatelstwo amerykańskie, jako Edgar Bourbon. Po przeprowadzeniu rozvodu w Ameryce, rzekomy Edgar Bourbon wstąpił w związki małżeńskie z Klarą Conger, obywatelką amerykańską. Z małżeństwa tego urodził się syn, który dotychczas przebywa w Stanach Zjednoczonych. Po pewnym czasie rzekomy Edgar Bourbon powraca znowu do Austrii, skąd udaje się do Albanji, biorąc czynny udział w wewnętrznych walkach tego kraju. Następnie zjawia się na drugim końcu Europy w Barcelonie, gdzie zajmuje się kontrabandą broni. Podczas krótkiej bytności we Włoszech był aresztowany w Medjolanie. W roku 1926 powrócił do Hiszpanji, skąd wkrótce potem jednak został wydalony w drodze administracyjnej.

Pani Baden-Powell

wyraża się z zachwytem o harcerstwie polskim.

Katowice. (PAT). Pani Baden-Powell po powrocie do Londynu, nadesłała na ręce przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, wojew. dr. Grażyńskiego list, w którym m. in. komunikuje swe spostrzeżenia na temat polskich harcerzy. Uwagę jej zwróciła doskonała współpraca harcerstwa żeńskiego i męskiego. Pani Baden-Powell zaznacza, że wyjechała głęboko wzruszona tem, co widziała na terenie

organizacji skautek w Polsce, oraz tym duchem przyjaznym, na którym opiera się polska organizacja, a który określiła jako wprost wspaniały. Pani Baden-Powell wyraża żal, że mąż jej nie mógł przybyć do Polski w tym czasie i równocześnie zaznacza, że opowiedziała mu o wszystkim i że teraz pragnie on bardziej, niż kiedykolwiek przybyć do Polski.

Nowe wykopaliska.

Budapeszt. (PAT). W okolicach Pesty nad Dunajem przy burzeniu starych budynków klasztornych natrafiono na resztki cmentarza, pochodzącego z X w. oraz fortecy rzymskiej, zbudowanej za czasów Djoklecjana przez legion rzymski w mieście Aquincum. Zachowały się jeszcze dwa bastiony i wieża oraz część murów otaczających fortecę o grubości 3 1/2 m. Forteca ta stniała jeszcze podczas najeżdzu Madziarów na Węgry.

W tej samej okolicy odkopano wieżę z IV wieku, która służyła w części do przechowywania zboża. Wiadomo, że wieża ta została spalona w r. 315. Obecnie po 16-stu stuleciach podczas prac wykopaliskowych odnaleziono trochę zwęglonego zboża.

Ateny. (PAT). Donoszą z Andriceny, że ekspedycja archeologiczna pod przewodnictwem profesora Orlandosa odkopła świetnie zachowaną w niektórych częściach świątynię oraz piękny marmurowy grobowiec. W tej to świątyni miał się znajdować słynny posąg Minerwy z miedzi. Odnaleziono jednak tylko marmurowy piedestał posągu.

Białogród. (PAT). We wsi Rawan w dolinie Morawy odnaleziono ruiny świątyni pogańskiej. Wewnątrz świątyni znajdowały się dwa marmurowe posągi Zeusa oraz szereg małych posągów rycerzy trackich.

Film o życiu Greta Garbo.

Sztokholm. (PAT). Jedną z miejscowych wytwórni w największej tajemnicy nakręciła film, do którego scenarjusz napisał Oskar Hemberg na podstawie wspomnień osobistych Greta Garbo. Młoda uczennica szkoły teatralnej w Sztokholmie gra w tym filmie rolę Greta Garbo. Dzięki niedyskrecji jednego z współpracowników wytwórni dowiedział się o tem cały Sztokholm i sama Greta Garbo, która podobno bardzo niechętnie odniosła się do tak oryginalnego holdu.

Kongres w sprawie ochrony muzeów podczas wojny.

Bruggja. (PAT). Odbył się tu międzynarodowy kongres w sprawie paktu Roericha, który jak wiadomo, przewiduje zobowiązanie stron do ochrony muzeów i zabytków podczas wojny. W kongresie wzięli udział przedstawiciele następujących państw. Anglii, Francji, Holandji, Grecji, Portugalji, Czechosłowacji. Postanowiono powołać do życia międzynarodowy Związek dla propagowania paktu Roericha oraz ligę prasową.

Amerykanie odnawiają mozaiki św. Zofji w Stambule.

Stambuł. (PAT). Amerykański Instytut studjów nad sztuką bizantyńską otrzymał od rządu tureckiego pozwolenie na przeprowadzenie prac restauracyjnych w meczecie św. Zofji. Do budowy świątyni (r. 538 za czasów Justyniana) zużyto wiele materiałów pochodzących ze świątyni Djany z Efezu. Gdy katedra została zamieniona na meczet, zgodnie z przepisami kultu mahometańskiego zamalowano i zatynkowano wspaniałe mozaiki i inne dekoracje wnętrza o kompozycjach figuralnych. Obecnie jest projektowane wydobyć na światło dzienne wszystkie tych arcydzieł sztuki bizantyńskiej. Program prac obliczony jest na około 5 lat, gdyż roboty prowadzone będą częściowo, aby nie przeszkadzać w odprawianiu nabożeństw. Pracami restauracyjnymi kierować będzie dyrektor Instytutu studjów nad sztuką bizantyńską p. Whittimore.

KRONIKA

| | |
|---------------------------------|--|
| Sierpień 26 sobota | KALENDARZYK |
| | Rz.-kat. Częstoch. |
| | Gr.-kat. Maksyma |
| | Wschód słońca g 4 m 04 Zachód . g 19 m 21 |

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Przedstawienia zawieszono.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszono.

WPISY DO SZKOŁY MUZYCZNEJ S. KASPERK

(ul. Kochanowskiego 4, tel. 85-43) oraz do obu filij (ul. Kopernika 32, tel. 49-37, i ul. Rahozy 5, tel. 58-39) rozpoczynają się 31 bm. Godziny urzędowe od 12-tej do 2-giej i od 16-tej do 18-tej. 4911

CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: „Legion ulicy“.
ATLANTIK (dawnie „Lew“) — sala w rekonstrukcji.
CHIMERA: „Strajk żon“, komedia.
KOPERNIK: „Awanturka“.
MARYSIENKA: „Awanturka“.
OAZA: „Zwycięstwo“.
PALACE: „Zbieg“.
PAN: „Noc przedślubna“.
PASAZ: „Gdzie Wschód jest Wschodem“.
PROMIEN: „Gra fal“.
SŁONCE: nieczynne.
ŚWIT: „Legion ulicy“.
STYLOWY: „Ciebie tylko kochałem“ oraz „Król Konga“

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Pałac Sztuki pl. Targów Wschodnich. Otwarta obecnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. wystawa Edwarda Wittiga jest pierwszą w Polsce wystawą zbiorową jego dzieł. Wspaniałą twórczość Mistrza reprezentuje na tej wystawie kilkadziesiąt monumentalnych dzieł wśród których nie brak arcydzieła Wittiga — sławnej „Ewy“ zdobiącej dziś jako pomnik wykuty w kamieniu ogród Trocadero w Paryżu. Wystawę Wittiga powinien zwiedzić każdy komu drogą jest wymowa świetnego artyzmu i prawdziwie głębokiego w swej treści Piękną. Ze wszech miar ciekawie przedstawia się także otwarta równocześnie wystawa „Nowej generacji“ — nie ma bowiem ani jednego większego miasta w Polsce któreby na wystawę „Nowej generacji“ nie przysłało dzieł swych artystów. Oprócz miast polskich reprezentowaną jest także polska kolonia artystyczna w Paryżu. Osobną salę w Pałacu Sztuki zajmują wystawy zbiorowe art. mal.: Krchy Emila i inż. Witwickiego Janusza. Doskonale uzupełnienie całości stanowi wystawa ogólna „Salon Artystów Lwowskich“. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 18-tej wieczorem. Dojazd tramwajami Nr. 11.

Nieszczęśliwy masarz.

Wczoraj zawiadomił Michał Wojciechowski właściciel wędliniarni ul. Torosiewicza 6, Wydział Śledczy, że dwie jego sprzedawczynie sprzeniewierzyły większą ilość pieniędzy. Jedną z nich, Zdzisława Książkówna, zajęta w sklepie przy ul. Teatylńskiej, sprzeniewierzyła 250 zł., drugą zaś Andą Jurkówna, zajęta przy ul. Zielonej około 600 zł.

Jedna ręka.

W biurach linii lotniczej „Lot“ znajdowała się żelazna kasetka zawierająca podręczną gotówkę. Od godz. 2—3 biura „Lotu“ są zamknięte. Woźny tego biura zamyka je na żelazną roletę u drzwi wejściowych. Wczoraj wbrew zwyczajowi, woźny ten nie zamknął rolety żelaznej, przybyli bowiem do niego jacyś nieznanymi osobnicy, którzy oświadczyli, że przybywają z zakładu wodociągowego celem zbadania instalacji wodociągowej, mieszczącej się w piwnicy. Woźny udał się do piwnicy, gdzie przybyłe badali rzekomo rury. Czynnosc ta trwała około 15 minut. W tym czasie najprawdopodobniej spółnicy rzekomych monterów wtargnęli do biura „Lotu“, skąd skradli kasetę żelazną zawierającą gotówkę o około 1300 zł., w tem 600 zł. należących do prywatnej kasy dyr. „Lotu“ inż. Rolanda.

Równocześnie dokonano wyrafnowanej kradzieży w sklepie z amunicją i bronią „Warszawskiej Spółki Myśliwskiej“, mieszczącej

Ważne oświadczenie p. R. Jarosza w sprawie planowanej rzekomo przezeń sprzedaży Truskawca.

Wszystkie obiegające na ten temat wersje są wyssane z palca.

Przed kilku dniami zanotowaliśmy pogłoskę w sprawie zabiegów pewnych kół ukraińskich o nabycie części gruntów należących do Truskawca. Według tych pogłosek spółdzielnie ukraińskie zabiegały o nabycie kompleksu gruntów celem wystawienia szkoły i zakładu wychowawczego ukraińskiego.

Właściciel Truskawca, obecny burmistrz m. Drohobycza p. Rajmund

Jarosz rozesłał publiczne oświadczenie stwierdzając kategorycznie, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Oświadczenie to zamyka obiegające od dłuższego czasu pogłoski o sprzedaży całości, czy też części Truskawca i w sposób autorytatywny zaprzecza, jakoby znana placówka zdrojowiskowa miała w całości lub w części zmienić właściciela.

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Za kilka dni kończą się wakacje szkolne, nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 września tradycyjnym nabożeństwem. Już w tym tygodniu zaznaczył się na kolejach wzmożony ruch osób powracających z wyjazdów letnich. Na wszystkich stacjach węzłowych panuje niezwykle przepelnienie budynków stacyjnych, pasażerowie odjeżdżają we wszystkie strony, główny ruch panuje na wielkich magistralach kolejowych łączących krańce Państwa.

Od kilku dni miejscowości wypoczynkowe w Małopolsce południowo-wschodniej położone w rejonie stryja

i Stanisławowa gwałtownie pustoszeją, letnicy z pięknych okolic podgórskich pośpiesznie wyjeżdżają tembardziej, że w ostatnich godzinach temperatura obniżyła się bardzo znacznie.

Na wielu stacjach kolejowych zgodnie z zarządzeniem władz centralnych poczekalnie zlewane są obficie środkami desyfekcyjnymi, aby zapobiec ewentualnym chorobom zakaźnym.

W szkołach wszystkich kategorii przystąpiono do generalnych porządków, za kilka dni rozpoczynają się egzaminy a zaraz po nich normalna nauka.

cym się w tej samej galerji Marjackiej. Do sklepu tego wszedł jakiś młodzieniec, prosiąc o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy telefonicznej. Zastępca firmy p. Miłosz zaiste rozmową z jakimś klientem, giestem głowy wskazał mu telefon, stojący na biurku. Po chwili obcy skończył rozmowę i szybkim krokiem opuścił sklep. Po wyjściu gościa p. Miłosz stwierdził, że wraz z przybyciem znikła srebrna papierosnica ze złotym monogramem „T. M.“

Jest więc jak pewne, że w obu tych wypadkach działała jedna szajka.

Szantażysta.

W dniu wczorajszym odbywała się rozprawa 23-letniego szofera Marjana, Stanisława Słowińskiego. Słowiński był już karany jedno-roczeniem więzieniem za kradzież w kancelarji adwokata dra Konopnickiego. Wymieniony Słowiński był także wmiieszany w sprawę Cza banowej, a na ostatnim procesie Słowińskiego wyszło na jaw, że Słowiński będąc w więzieniu śledczym dopuścił się na współwzięciu wybruku przeciw naturze.

Na wczorajszej rozprawie oskarżono Słowińskiego o szantaż. Mianowicie Słowiński znalazł na ulicy legitymację na nazwisko Kazimierza Łozińskiego, wywiadowcy policji z brygady sanitarno-obywatelskiej we Lwowie. Słowiński zdjął fotografie Łozińskiego i w to miejsce nakleił swoją. W ten sposób przewłaszczył on sobie charakter wywiadowcy i zaczął szantażować wielu ludzi, specjalnie meżatki, które podejrzewał o wiarołomstwo. Pewnego razu Słowiński zjawił się w mieszkaniu mieszka żaden radca Orłowicz, lecz tylko stawił się jako wywiadowca, oświadczając, że do Wydziału śledczego wpłynęło doniesienie radcy Mgtu Orłowicza, zam. przy ul. Piekarskiej 1, iż jego żona spotyka się z kochankiem w mieszkaniu pani Z.

Mimo, iż owa pani wypierała się wszelkiej winy, Słowiński oświadczył jej, że ją aresztuje. Pani Z. i jej siostra zaczęły błagać Słowińskiego, aby im dał spokój, na co się zgodził pod warunkiem, że dostanie 50 zł. Obie kobiety dały mu 3 zł., a po odbiór reszty miał się wkrótce zgłosić. Gdy fałszywy wywiadowca znikł i obie kobiety oprzytomniały — udały się do radcy Magistratu Orłowicza, aby z nim pomówić w sprawie rzekomego doniesienia.

Ku swojemu wielkiemu zdumieniu dowiedział się jednak, że przy ulicy Piekarskiej nie mieszka żaden radca rłowicz, lecz tylko znajduje się „Hotel Krakowski“.

Po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd skazał Słowińskiego na półtora roku więzienia.

Włamanie do Inwalidów.

W dniu wczorajszym doniesiliśmy o włamaniu kasowym do Domu Inwalidów przy ulicy Kleparowskiej 27. W dniu wczorajszym aresztowano jako podejrzanych o to włamanie: Włodzimierza Bobelę (Inwalidów 101), Marjana Bobelę (Na Błonie 34) i Jana Bilvka (Bema 14).

Dwu torebkarzy.

W dniu wczorajszym aresztowano niejakiego Antoniego Fedorowicza bez miejsca zamieszkania, którego przytrzymano w chwili, gdy obok cmentarza stryjskiego usiłował

wyrwać z rąk Paulinie Woszczak, zam. w Wulce Panieńskiej 5, torebkę damską z gotówką 10 zł. Również aresztowano niejakiego Stefana Torbę, bez miejsca zamieszkania, za kradzież torbki damskiej na szkodę Stanisławy Fischer, zam. przy ul. Pasiecznej 17.

Ostatnia miłość.

W dniu wczorajszym pozbawiła się życia 70-letnia Zofja Plondresowa (Stare Zniesienie 1. 72). Kilka lat temu zginął śmiercią tragiczną mąż jej, który doznał śmiertelnego przegniecenia w płonącym straganie. Od tego czasu Plondresowa wiodła żywot samotny i jedynym jej towarzyszem był mały piesek. Piesek ten ostatnio zachorował, a lekarz weterynaryj orzekł, że jest to choroba nieuleczalna. To zdaje się wpłynęło na staruszkę, która powiesiła się w dniu wczorajszym na sznurze przywiązany do belki.

Oryginalna praca strażaków.

Wczoraj wezwano straż pożarną do realności przy ul. Arciszewskiego 1. 8, gdzie zajmują mieszkanie Eugenja Klahrowa. Klahrowa po opróżnieniu mieszkania z mebli postawiła w pokoju kilka naczyń z płonącą siarką, potem zamknęła okna i drzwi. Tymczasem jednak przez szczeliny zaczęła się wydostawać gryząca woń siarki na korytarz dając się we znaki sąsiadom. Wezwano straż pożarną która wtargnęła do desylnowanego pokoju w maskach gazowych i usunęła naczynia z płonącą siarką.

KRAJOWA

BORYSŁAW. Miejscowe Koło Związku Podoficerów Rezerwy przystępuje w przyszłym miesiącu do poświęcenia własnego sztabu ufundowanego sumptem koła Związku, przy wydatnej pomocy społeczeństwa. Celem uświetnienia tej uroczystości, zawiązał się specjalny komitet obywatelski, w skład którego weszli przedstawiciele władz, przemysłu i społeczeństwa.

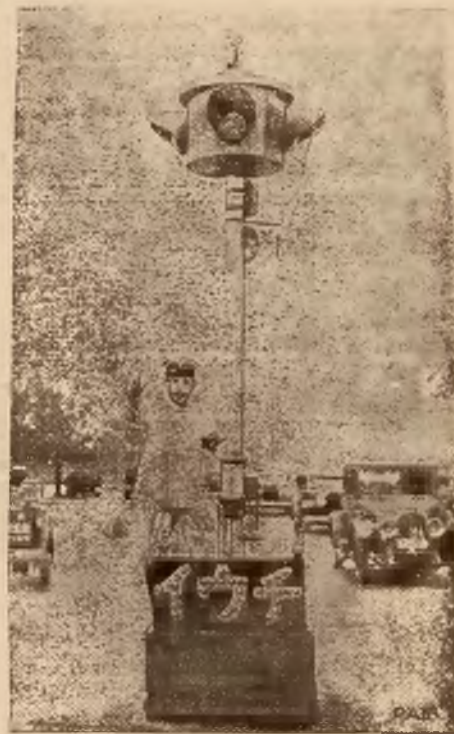
Woda gorzka „Franciszka-Józefa“ — reguluje obstrukcyjny żołądek.

Zjazd rolniczy we Lwowie.

Podczas Kontraktów Jesiennych odbędzie się we Lwowie Zjazd rolniczy urządzony staraniem lwowskiego Wydziału powiatowego.

W Zjeździe wezmą udział polskie i ukraińskie organizacje rolnicze. Zjazd i obrady odbędą się na placu Targów Wschodnich, podczas których wygłoszone będą referaty dotyczące postulatów rolniczych w obecnej dobie.

Regulacja ruchu kołowego w Tokio.



Ilustracja nasza przedstawia policjanta japońskiego, kierującego za pomocą sygnału świetlnego ruch na jednej z głównych ulic stolicy Wschodzącego Słońca. Policjant stoi na podwyższeniu, na którym umieszczone są znaki ostrzegawcze.

Obrady UNDA przy drzwiach zamkniętych.

Wczoraj w południe UNDO rozpoczęło swe obrady w lokalu przy ulicy Kościuszki. W obradach biorą udział licznie senatorowie i posłowie, a między innymi pp. Horbaczewski, Bilak, Celewicz, Peleński, Liszczyński i inni.

Obrady dotyczą aktualnych spraw politycznych i toczą się przy drzwiach zamkniętych.

1116 kandydatów na 100 wolnych miejsc.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na czerwiec, liczba poszukujących pracy wynosiła 1.116 osób na każde 100 wolnych miejsc. W grupie pracowników umysłowych na każde 100 wolnych miejsc kandydowało 9.392 osób, w przemyśle włókienniczym 4.496, w górniczym 2.841 osób, w metalowym 2.377 osób, w budowlanym 1.571 osób, w hutniczym 1.089, w innych grupach zawodowych 3.342, w grupie robotników niewykwalifikowanych 622, w grupie robotników rolnych — 227.

Organizacja pogotowia drogowego.

W związku z zapowiadzaną na jesieni r. b. międzynarodową konferencją Czerwonych Krzyży w sprawie organizacji pogotowia drogowego, Polski Czerwony Krzyż rozesłał do wszystkich swych oddziałów ankietę, której wyniki zobrazować mają stan organizacji pogotowia drogowego w Polsce.

Ankieta zawiera szereg pytań w zakresie wyszkolenia personelu pogotowia drogowego, kompletowania materiałów sanitarnych, współpracy z towarzystwami turystycznymi, sposobów alarmowania, zasad udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków itd. Obecnie na większych szlakach komunikacyjnych w Polsce istnieją punkty pogotowia drogowego, które mieszczą się w budkach drożników. Są one odpowiednio wyszkoleni, oraz dysponują apteczką, uzupełnianą stale przez miejscowy oddział P. C. K.

**POPIERAJCIE
L. O. P. P.**

Kobieta lekkich obyczajów — ambasadorem.

W związku z uchwaloną ostatnio przez Senat francuski decyzją, zabraniającą kobietom sprawowania wyższych stanowisk dyplomatycznych, lon dyński „Saturday Review“ przypomina mało zresztą znany fakt, jak to pewna kobieta francuska lekkich obyczajów pełniła przez czas jakiś funkcję ambasadora przy dworze szacha perskiego.

Działo się to w r. 1705. Bogaty kupiec z Marsylji, p. Fabre, zaszczycony przez króla tytułem ministra pełnomocnego, jadąc do Persji na czele misji handlowej, zabrał ze sobą swą damę serca, pannę Petit, z którą nie mógł się rozstać, a której wdzięki stały się przyczyną jego tragicznej śmierci, jaką poniósł w trakcie podróży. Już w czasie postoju w Alep, panna Petit kazała sprowadzić orkiestrę do konsulatu francuskiego, gdzie przed licznie zgromadzonemi gośćmi zaczęła się popisywać śpiewem i tańcem. Daremnie wówczas strofowali ją dwaj księża, jadący jako członkowie misji, koniec szaleństwom panny Petit położyło dopiero gromadne opuszczenie salonów przez gości — Turków, najwidoczniej zgorzonych zachowaniem „ambasadorowej“.

Po długiej podróży dotarła wreszcie misja do Erywanu, gdzie oczekiwać musiała czas jakiś na pozwolenie szacha perskiego, który podówczas niechętnie przepuszczał cudzoziemców na swe terytorja. W czasie przymusowego postoju panna Petit znów zaczęła szaleć, a sława jej krótkich sukienek dotarła do ambasady francuskiej w Konstantynopolu, skąd wysłano surowe napomnienie na ręce posła, p. Fabre. Jednakże napomnień tych p. Fabre nie otrzymał, gdyż na jednej z uczt otruty został przez erywańskiego chana, rozkochanego w pannie Petit. Wysłannik ambasady, p. Michet, powiada w swych pamiętnikach, iż przybywszy do Erywanu w dwa dni po śmierci posła, zastał pannę Petit na czele misji, a księży - malkontentów w więzieniu,

dokąd zamknąć ich kazał zakochany chan.

Należy przyznać jednak, iż od chwili śmierci kochanka, panna Petit żadną lekkomyślnością nie skalala powagi swego urzędu i przybywszy do Ispahanu na dwór szacha zachowywała się z całą godnością, jaka przystoi przedstawicielowi J. K. M. Króla Francji. To też skoro w kilka tygodni później p. Ferriol, dotychczasowy amba-

sador francuski w Konstantynopolu, przybył do Ispahanu, by zastąpić pannę Petit w jej urzędowych czynnościach, wystosował specjalny list do Wersalu, sławiący przytomność umysłu, powagę i wzorowe manierejedynej francuskiej kobiety - ambasadora.

Niewiadomo, jakie były dalsze koleje życia panny Petit po jej powrocie do Francji. Podobno tłumy czekały w Marsylji na okręt, wiozący „ambasadorkę“, podobno Ludwik XIV gościł ją przez parę dni w Wersalu, co jednak potem się z nią działo — o tem milczą urzędowe kroniki.

Zachód słońca.



Oto nastrojowy obrazek z zachodu słońca nad morzem południowym.

Otwarcie Klubu towarzyskiego Rady grodzkiej B. B. W. R. we Lwowie.

W najbliższych dniach otwarty będzie we Lwowie Klub towarzyski Rady dzie we Lwowie Klub towarzyski Rady przy pl. Marjackim 4.

Klub towarzyski Rady grodzkiej urządzić będzie odczyty i referaty ze spraw politycznych i gospodarczych

oraz ma na celu ożywienie życia towarzyskiego we Lwowie przez urządzenie zebrań, wieczorów, dancingów i t. d.

Klub powstaje z inicjatywy prezesa Rady grodzkiej BBWR. posła i wiceprezydenta m. Lwowa Zdz. Strońskiego.

Znamienne cyfry działalności kredytowej banków państwowych.

Z Warszawy donoszą: Działalność kredytowa banków państwowych w czerwcu wzrosła. W Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty gotówkowe utrzymały się w wysokości 1.048.1 milj. zł., natomiast pożyczki emisyjne w listach zastawnych i obligacjach wzrosły do sumy 815.4 milj. zł.

Wkłady i rachunki czekowe zwiększyły się dochodząc w końcu czerwca do sumy 248.8 milj. zł., zaś lokaty Skarbu Państwa wykazują spadek o 3.9 milj. do 483.4 milj. zł.

W Państwowym Banku Rolnym kredyty krótkoterminowe wzrosły do kwoty 226.4 milj. zł.; pożyczki z funduszy administrowanych zmniejszyły się o 0.4 milj. do 404.6 milj. zł.; zaś

pożyczki w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych wzrosły o 1.2 milj. do sumy 339.4 milj. zł.

Wkłady i lokaty wykazują zwiększenie o 2.3 milj. do sumy 145.7 milj. zł., natomiast stan funduszy administrowanych przez Polski Bank Rolny zmniejszył się o 3.0 milj. do sumy 417.7 milj. zł.

W Pocztowej Kasie Oszczędności nastąpił w czerwcu dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych o 2.8 milj. osiągając łącznie z wkładami zwaloryzowanymi sumę 386.1 milj. zł. Wkłady czekowe w tym samym czasie zmniejszyły się o 16.1 milj. i wynosiły w końcu czerwca 148.0 milj. zł.

O wzmoczenie produkcji przedzylnianej.

Jak wiadomo, Rząd od dłuższego czasu czyni starania, aby obcy surowiec włókienniczy zastąpić w miarę możliwości surowcem krajowym, przede wszystkim lniem i konopiem. Ponieważ Polska posiada niedostatecznie rozwinięty przemysł przedzylniany i zapotrzebowanie nasze na przedzylnianą musi być częściowo pokrywane importem, wielce aktualna jest kwestja rozwoju urządzeń przedzylnianiczych - lniarskich w Polsce.

Jak się dowiaduje Polska Ag. Publicystyczna, Rząd jest skłonny udzielić pomocy w celu uruchomienia istniejącej lecz nieczynnej przedzylnianiczej fabryki w Krośnie, o ile uruchomienie tej fabryki nastąpi z inicjatywy prywatnej.

Papierowe butelki do mleka.

Papierowe butelki do mleka, jako nakaz higieny, będą wręcz obowiązywały dostawców mleka w Czechosłowacji. Przekonano się bowiem, że specjalnie spreparowane z papieru nieprzemakalne butelki, zaopatrzone w patentowany kapsel, uniemożliwiają fałszowanie mleka i po zażyciu tej butelki, iż po jednorazowym użyciu są wyrzucane, co zabezpiecza przed niedomociem i zabrudzeniem przy użyciu butelek szklanych. Ponieważ butelki z papieru są niezwykle tanie, kosztują parę halerzy zaledwie, konsumenci nie płacą drożej za mleko, a znów przemysł papierniczy zyskuje nowy rynek zbytu i nowe zastosowanie dla swej produkcji.

Państwowa szkoła morską nie przyjmuje nowych kandydatów.

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, która szkoli kadry adeptów polskiej marynarki handlowej, nie przyjmuje w roku bieżącym nowych kandydatów.

Zarządzenie to podyktowane zostało względami na ogólną sytuację gospodarczą kraju, sytuację na rynku pracy adeptów marynarki handlowej,

wreszcie pozostaje ono w związku z pewnemi zamierzeniami w zakresie organizacji szkoły.

Pod koniec września zawinie do Gdyni „Dar Pomorza“, na którym przybędą przywódcy w roku zeszłym do szkoły uczniowie wydziału nawigacyjnego i rozpoczną normalne zajęcia w szkole.

Ożywienie stosunków gospodarczych angielsko-polskich.

W kołach angielskich finansistów coraz żywiej komentowana jest możliwość ożywienia stosunków gospodarczych polsko-angielskich w oparciu o port gdyński. W sferach tych utrwała się przekonanie, że Gdynia umożliwi angielskiej ekspansji ekonomicznej stworzenie nowych podstaw, co dotychczas natrafiało na trudności z uwagi na dominujące stanowisko nie-

mieckich portów na Bałtyku. Wzmoczenie stosunków gospodarczych angielsko-polskich będzie mogło nastąpić z chwilą utworzenia strefy wolnocłowej w Gdyni, w której będzie mógł powstać wielki ośrodek przeladunkowy dla towarów angielskich, przeznaczonych na Wschód. Oznaczałoby to poważny rozwój tranzytu towarów angielskich przez Polskę.

Pożar w elektrowni warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch). Nocy dzisiejszej w gmachu elektrowni warszawskiej wybuchł pożar w kotłowni i elewatorach węglowych wskutek samozapalenia się węgla. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży ogniowej. Celem

stłumienia ognia tlejącego w rurach węglowych przerzucono i przesypano przeszło 20 wagonów węgla. Pożar udało się całkowicie zlokalizować, mimo to jednak straż ogniowa pozostała do rana na obserwacji.

Nieudany zamach dynamitowy.

Oakland. (PAT.) (Ontario.) Wykryto tu pod mostem kolejowym dużą ilość dynamitu, którego wybuch wywołać mógł katastrofalne następstwa. Ładunek dynamitu był nastawio-

ny na wybuch w chwili przejeżdżania przez most pociągu. Odkrycia tego dokonano na chwilę przed nadejściem pociągu pośpiesznego. Sprawcy nie zostali dotychczas wyśledzeni.

Zbyszko Cyganiewicz zaangażowany przez „Paramount“.

Donoszą z Los Angeles, że znany silacz polski Stanisław Zbyszko Cyganiewicz zaangażowany został przez firmę Paramount w Hollywood do nowego filmu sportowego pt. „Madison Square Garden“. Główną atrakcją tego filmu będą zapasy silaczów.

Międzynar. kongres historji medycyny.

W dniu 10 września rozpocznie się w Bukareszcie pod protektoratem króla IX Kongres Międzynarodowego Towarzystwa Historji Medycyny. W Kongresie tym zapowiedziany jest udział delegacji polskiej.

Normalizacja znaków drogowych.

W Ministerstwie komunikacji odbywają się obecnie konferencje w sprawie normalizacji znaków drogowych i oparcia znakowania drogowego na systemie jaknajbardziej zbliżonym do wzorów zagranicznych.

Ministerstwo czyni starania, aby corocznie ukazywało się nowe wydanie mapy turystycznej przy współudziale wydziału turystycznego Ministerstwa, Polskiego Touring Klubu i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Votum nieufności dla Papena.

Berlin. (PAT). Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu około 50 wniosków demonstracyjnych. Między innymi komuniści zgłosili votum nieufności dla rządu Papena oraz dla ministrów Gayla i Schleichera, wniosek o uchylenie wszystkich dekretów wydanych przez rząd Papena oraz o amnestję dla więźniów politycznych.

Powstanie w Brazylii rozszerza się.

Rio de Janeiro. (PAT.) Oficjalny komunikat rządu rewolucyjnego donosi o przystąpieniu do ruchu powstańczego oficerów marynarki oraz b. prezydenta republiki Bernardesa, który stanął na czele 5000 ludzi. Sytuacja w Rio jest bardzo poważna. Na jednej z głównych ulic wojska federalne ostrzeliwały tłum z kulomiotów. Z Porto Allegre donoszą, że samoloty powstańcze bombardowały miasto Guapira.

Kultura Chin z przed 2000 lat.

Rewelacyjne odkrycie ekspansji naukowej Sven Hedina.

Na północno-zachodnim krańcu państwa Niebieskiego, na pograniczu Mongolji, znajdowały się przez 200 lat przed Narodzeniem Chrystusa, osady i forteczki obronne, które założyła wówczas rządząca w Chinach dynastia Hanów. Obrony ten pas chronił Chiny przed najściem Mongołów, a załogi forteczek pogranicznych, tworzyły formacje podobne nieco do legionów rzymskich. Dziś ten pas cały przedstawia pustynię niezamieszkałą, przez którą od czasu do czasu ciągną karawany.

Dawniejsze już odkrycia pozwalały mniemać, że w tych okolicach, pod ruinami starożytnych forteczek znajdują się cenne wykopaliska, które mogą dać obraz kultury i cywilizacji chińskiej z przed 2.000 lat. Do tego właśnie celu zmierzają ostatnia ekspedycja naukowa, prowadzona przez Sven Hedina, w skład której wchodzi archeologowie, paleontologowie i inni uczeni specjaliści. Młody archeolog, Szwed, Folke Bergman, który kierował pracami tej grupy ekspedycji, rozpoczął w roku 1930 poszukiwanie wzdłuż biegu rzeki Estingol; prace trwały cały rok 1931 i dały w rezultacie bogate plony.

W ruinach starych forteczek, wzniesionych z ciosanego kamienia i wypalanej cegły, znalazł Bergman wiele tysięcy drewnianych tabliczek, pokrytych napisami; uczeni twierdzą, że są to najdawniejsze, znane dotychczas jeszcze manuskrypty chińskie. Sądząc z odcyfrowanych częściowo napisów, tabliczki te są dowodami identyfikacyjnymi żołnierzy, należących do załogi forteczek. Po dokładnym odcyfrowaniu ich treści, dadzą one, jak przypuszczają, bogaty materiał dla zapoznania się z życiem i obyczajami ówczesnego ludu w tych okolicach Azji przed 20-ma wiekami. Między innymi wykopaliskami, których mnóstwo odnalazła ekspedycja

Hedina, zasługują na szczególną uwagę. strzały z ostrzami z brązu, noże z żelaza, bardzo pięknie wykonane i wykończone, różne sprzęty z drzewa, garnuszki gliniane, pokryte kolorowymi rysunkami itp.

Sensację jednak wzbudziły wśród uczonych odnalezione igły do szycia, w liczbie kilkuset, zawinięte starannie w kawał jedwabnej materji, dość dobrze zachowanej. Igły te wykonane z żelaza, starannie wygładzone, należały zapewne do krawca z przed 2.000 lat. Znaleźiono również pieczęcie z drzewa oraz coś w rodzaju matrycy drewnianej, na której wyrzytny jest tekst. Zna jomość druku rozpowszechniona była w Chinach już w 3-cim wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Wynalazek ten przypisują generałowi Mong-Tien,

slawnemu twórcy i budowniczem historycznego Muru Chińskiego.

Folke Bergman odkopał również ruiny prastarego miasta Khawa-Khoto, zamieszkiwanego około 1.500 lat temu przez plemię chińskie Li-Hia. Oprócz tych osobliwości, Bergman odnalazł zakopane w piasku domy i świątynie, których ściany pokryte są napisami i sentencjami w językach: mongolskim, chińskim i tybetańskim, a nawet perskim. Po dokładnym zbadaniu wykopalisk można się spodziewać ciekawych odkryć z dziedziny folkloru i cywilizacji, datujących się z epoki tak odległej, w której Chiny jednak już były państwem wysoko cywilizowanym. Odkrycia ekspedycji Sven Hedina mają szczególnie interesujący — ba, ironiczny może posmak, w obliczu rozkładu i niszczenia, jakiego obrazają Chiny współczesne, będące terenem nieustających, bratobójczych b. t. w, krwawych porachunków i niesłychanego zamętu wewnętrznego.

wszystkie chętne osoby, nie posiadające pełnej szkoły powszechnej na podstawie świadectwa przynajmniej IV lub V klasy lub egzaminu wstępnego w tym zakresie. Bliższych informacji udziela i zapisów dokonuje Biuro Kursów przy ul. Wiśniowieckich 4, II p. pokój 23 od godz. 14 — 16 i od 19 — 21.

Niefortunny wynalazca.

Prasa francuska szeroko komentuje wynalazek Alberta Sauvan'a — konstruktora najnowszego typu samolotu, odznaczającego się rzekomo zupełnym bezpieczeństwem.

Istota wynalazku polega na umieszczeniu kabiny pilota w drugiej zewnętrznej kabynie, stanowiącej niejako skorupę. W ten sposób kabina wewnętrzna zabezpieczona jest przed rozbięciem.

Sauvan zademonstrował swój aparat przed pół rokiem wobec tłumnie zebranej publiczności oraz przedstawicieli prasy, jednak z tak nikłym wynikiem, iż władze wojskowe francuskie nie uznały próby za wystarczającą. Obecnie — przed paru dniami — niezrażony niepowodzeniem Sauvan ponowił próbę w miejscowości Trorrantut, nieopodal Nicei. Zajawszy miejsce w wewnętrznej kabynie, Sauvan kazał się strącić do przepaści z wysokości 25 metrów. Aparat, koziolkując w powietrzu, spadł na dno, rozbijając się doszczętnie. Z pod szczątków kabiny niefortunny wynalazca wy dostał się mocno potluczony i ze złamaną prawą ręką.

Wprost z pola próby odważny lotnik został odwieziony do szpitala, wątpliwie jednak, czy w przyszłości podejmie dalsze próby „bezpiecznego” latania.

Szybownictwo w programie przyszłej Olimpiady.

Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Szybocowego które odbyło się po zawodach w Rhön, uchwalono projekt włączenia zawodów szybocowych do programu Olimpiad. Zaprojektowano, aby konkursy szybocowe odbyły się już w ramach następnej Olimpiady w roku 1936.

Szczegółowy projekt w tej sprawie przedłożony ma być głównemu Komitetowi olimpijskiemu po przyszłorocznych międzynarodowych zawodach szybocowych w Rhön. Udział w opracowaniu tego wniosku weźmie również Polski Komitet Szybocowy.

Jednoroczny kurs dla dorosłych w zakresie pełnej szkoły powszechnej.

Przygotowanie i wykształcenie zawodowe musi się opierać w dzisiejszych czasach na podbudowie szkolnictwa powszechnego o poziomie mniej więcej 7-klas. W szczególności wszystkie zawody miejskie, a więc rękodzielnicze, przemysłowe, techniczne, oraz pomocnicze funkcje zatrudnień umysłowych wymagają dziś już bezwzględnie co najmniej przygotowania z zakresu 7-klas szkoły powszechnej. To też usiłowano umożliwić ogółowi dziatwy w Polsce osiągnięcie początkowego wykształcenia w powyższym zakresie, drogą przymusu szkolnego. Jednak środki materialne społeczeństwa i Państwa nie pozwalają jeszcze na przeprowadzenie tego zamiaru w całej pełni. Wskutek tego napływa i napływać będzie do różnych zawodów szereg jednostek z miasteczek i wsi, które to osoby nie miały możliwości w wieku obowiązku szkolnego ukończenia 7-klasy szkoły powszechnej o normalnym programie i odczuwają brak odpowiednich wiadomości, a także formalnych kwalifikacji (świadectw) dziś w wielu zawodach i instytucjach wymaganych. Ale także przy prawidłowym rozwoju sieci szkolnej i poziomu organizacyjnego szkół powszechnych zawsze istnieje pewna ilość jednostek, która czy to z powodu sieroctwa, ubóstwa lub niedbalstwa rodziców albo innych przyczyn, zwłaszcza w okresie wojennym zachodzących, nie mogło w czasie swego dzieciństwa ukończyć pełnej szkoły powszechnej. Wiele jednak z tych jednostek, wszedłszy w życie zarobkowe i

społeczne, odczuwa braki i niedostatek swego podstawowego wykształcenia i niejednokrotnie w miarę posiadanych zdolności i odpowiednich cech charakteru dąży do uzupełnienia braków swego wykształcenia podstawowego. Niejednokrotnie wśród tych jednostek zdarzają się duże zdolności umysłowe i społeczne i osoby te wybijają się nieraz na dzielnych pracowników społecznych lub zawodowych, którzy częstokroć nawet w życiu zajmują poważne stanowiska a niekiedy nawet osiągają przodujące miejsca w życiu społecznym lub państwowym. Takim jednostkom należy ułatwić uzupełnienie ich podstawowego lub zawodowego wykształcenia i takie zadanie mają wszelkiego rodzaju Kursy i Szkoły dla Dorosłych.

We Lwowie m. i. wybitne rezultaty wykazała działalność Kursów dla Dorosłych w zakresie 7-kl. szkoły powszechnej, prowadzonych corocznie przez Koło Grunwaldzkie T. S. L. które w czerwcu 1932 r. zakończyło 6-letni okres swej działalności w tym kierunku. Wtedy bowiem złożyli państwowy egzamin uczestnicy VI. Jednorocznego Kursu i otrzymało świadectwo z 7-kl. szkoły publicznej na podstawie złożonego egzaminu państwowego 32 osób, tj. 23 mężczyzn i 9 kobiet. Ogółem w ciągu 6 lat istnienia tego Kursu ukończyło go pomyślnie 133 osób, z tego 107 mężczyzn i 25 kobiet.

Koło Grunwaldzkie T. S. L. ogłasza obecnie wpisy na nowy taki Jednoroczny Kurs, na który przyjmuje się

Książka o skutkach prohibicji.

Nowy Jork. (PAT). Nakładem firmy Harcourt Brace and Co ukazała się interesująca książka M. H. Tillita p. t. „The Price of Prohibition” (Cena Prohibicji), w której autor analizuje szczegółowo 12 lat prohibicyjnego systemu pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym. Według autora w przeciągu tych 12 lat bootlegerzy amerykańscy zainkasowali od swoich spragnionych rodaków przeszło 10 miliardów dolarów.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 3743/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 15 września 1932 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż całej realności whl. 142 gm. Przenosza. Nieruchomość ta oszacowaną została na 7250 zł. najniższa oferta 4833 zł. 32 gr. poniżej której sprzedaż nienastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I. 4908
Mszana dolna, dnia 9 lipca 1932.

E. V 1700/32/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Józefa Stecyka strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 września 1932 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. grunt. Drohobycz Lisznia, whl. 1/2 564, w skład tej realności wchodzi pg. 695/3 na której jest pobudowany parterowy domek mieszkalny. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 352.50 zł. Najniższa oferta 176.20 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 4918

Drohobycz, dnia 10 lipca 1932.

E. V 11422/31/10. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności m. Drohobycza strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 września 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. grunt. Drohobycz Lisznia, whl. 1086, w skład tej realności wchodzi nr. 2726/1, 2726/2, 2727/1, 2727/2, 2728/1, 2728/2, 2729/1, 2729/2, 2730/1, 2730/2 obszaru

1845 m. kw. z jednopiętrowym murowanym domem mieszkalnym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 60.025 zł. Najniższa oferta 30.012.50 zł. Do realności whl. 1086 ks. gr. Drohobycz Lisznia należą następujące przynależności: studnia, ogrodzenie i śmieciarka oszacowane na 1389 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 4919

Drohobycz, dnia 14 czerwca 1932.

E. 1987/31 i 1989/31. Edykt. Na wniosek Firmy Bracia Löwer we Lwowie i Kasy Stefczyka w Mikołajowie odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 30 września 1932 godz. 12, biuro Nr. 2, licytacyjna sprzedaż pbud. 562 i 563 oraz pgrt. 720, 721, 722 i 8633, obcych nieistnieją. whl. 1792 gminy Mikołajów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 11.750 zł. Najniższa oferta 6.150 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzwa się wszystkich roszcujących sobie jakiegokolwiek prawa do powyższej realności, ażeby zgłosili je w tutejszym Sądzie najdalej do 22 września 1932, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle, o ile widoczne będą z akt egzekucyjnych.

Sąd grodzki, Oddział IV. 4920

Mikołajów, dnia 9 lipca 1932.

E. 1333/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 października 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacja 3/16 części whl. 276, 3/16 części whl. 380 i 3/16 części whl. 381 gminy Sieniahówka. Nieruchomość oceniona jest na 601 zł. 26 gr. Najniższa oferta 444 zł. 4921

Sąd grodzki, Oddział II. 4921

Zbaraż, dnia 23 lipca 1932.

E. 3496/31. Edykt. Dnia 10 października 1932 godz. 8 odbędzie się w podpisany Sąd

dzie licytacja realności obj. whl. 167 gm. Najróż. stanowiącej pbud. lkat. 188, pgr. lkat. 120. Wartość szacunkowa 6.600 zł. Najniższa oferta 3.300 zł. 4916

Sąd grodzki.

Brzeżany, dnia 21 czerwca 1932.

E. 4266/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 października 1932 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Sniatynie w biurze Nr. 9 licytacja realności objętej whl. 288 gminy Stecowa, wartości 1055 zł. Najniższa oferta wynosi 527 zł. 50 gr. 4881

Sąd grodzki, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 9 sierpnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 10641/32 13 N. M. Edykt. Sąd okręgowy we Lwowie oznajmia, że notariusz we Lwowie Pan Wojciech Mayer — został decyzją Sądu dyscyplinarnego Lwowskiego Okręgu Apelacyjnego z 25 lipca 1932 Nd. 2/32 — zawieszony w urzędowaniu.

Sąd okręgowy. 4910

Lwów, dnia 2 sierpnia 1932.

L. 1337/32 Dr. Dagobert Lindenbaum wpi sany został na listę adwokatów z siedzibą w Stryju.

Wydział Izby Adwokatów. 4912

Sambor, dnia 22 sierpnia 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa. 28/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha, B. rca, Osiasa, Jakóba, Chaskla, Feiwa i Rvki Wernerów w Gorlicach. Komisarz ugodowy Leopold Nożyński naczelnik Sądu grodzkiego w Gorlicach. Zarządca ugodowy dr. Bernard Stadfeld adw. w Gorlicach. Audjencja do za-

warcia ugody w Sądzie grodzkim w Gorlicach dnia 8 sierpnia 1932 o godz. 10-tej. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lipca 1932. 4913

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, dnia 25 czerwca 1932.

S. 4/31. W sprawie konkursowej do majątku Stanisława i Ludwiki Topolskich z Jagielnicy wobec zgłoszenia kilku wierzytelności po audjencji likwidacyjnej wyznacza się ponowną audjencję likwidacyjną na dzień 13 września 1932 godz. 10 Sala Nr. 37 w Sądzie grodzkim O. VII w Czortkowie.

Czortków, dnia 24 sierpnia 1932. 4917

Scherer Władysław

sędzia grodzki, jako komisarz konkursowy.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 28/32. Edykt. Józef Bożek, rel. rzvm. kat., syn Jakóba i Marii z Kozików, ur. 13/5 1892 r. w Białkowie p. Krosno, żołnierz 18 p. p. armji austriackiej, zaginął na wiosnę w roku 1915 w bitwie pod Olpinami. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w 3 miesiące po ogłoszeniu.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny. 4914

Jasło, dnia 27 czerwca 1932 r.

T. 77/31. Edykt. Andrzej Puchajda, rel. rz. kat., syn Józefa i Apolonji z Burkotów, urodzony 11 czerwca 1896 r. w Ropicy polskiej, powiat Gorlice, żołnierz 20 p. p. armji austriackiej, zaginął na froncie rosyjskim w lipcu 1915 r. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny. 4915

Jasło, dnia 15 czerwca 1932 r.

Z naszych u z d r o w i s k. Truskawiec.

Po kilkudniowych deszczach i chłodach pogoda znów się ustaliła, temperatura sięga do 32° C. Truskawiec odświeżony wygląda uroczo, jakoby przybrał nowe szaty. Wszędzie zielono, kwiecisto, gwaro i wesgło. Dopyw kuracjuszy codzien liczniejszy, zastępuje ubytek wyjeżdżających. Kąpiele mineralne i borowinowe mają wielkie powodzenie. Przy źródłach obłężenie, a wzorowy porządek i czystość zachwyca wszystkich.

Tłumy publiczności odbywają codzien pielgrzymkę do kąpieliska solankowo-siarczanego na Pomiarkach truskawieckich, a plaża, pływalnia, lódki i dancing zyskują coraz więcej amatorów. W willach i pensjonatach gwaro i ruchliwie, gospodarze starają się swoim gościom ułatwić i uprzyjemnić pobyt.

Ceny pokoi i utrzymania wszędzie niższe, a dzienny pobyt jednej osoby wraz z mieszkaniem w pensjonatach I klasy nie przekracza zł. 12., zaś w pensjonatach II klasy zł. 9. Od 20 sierpnia rozpoczął się sezon III, w którym spodziewane są dalsze niższe ceny kuracyjne, jak i utrzymania dziennego.

Pomimo licznych zjazdów kuracjuszy nie brak pomieszczenia, wszędzie znajdują się wolne pokoje po nader przystępnych cenach. Zarząd Zdrojowy, czynny jest codzien do późnej godziny wieczorem, udzielając kuracjom wszelkich żądanych informacji. Ruch wycieczkowy cieszy się wielkim powodzeniem.

Zakopane.

Cechą ubiegłego tygodnia była przede wszystkim niezwykle piękna, słoneczna i upalna pogoda. Słońce, sunące już nieco niżej nad horyzontem, posiada siłę i wartość słońca kwietniowego, tego uznanego za najcudowniejsze w Tatrach. Ludzie wykorzystują te warunki i opalają się, podobnie, jak u progów wiosny, t. j. w marcu i kwietniu, na kolor brązu.

Turniej tenisowy, który zgromadził na kortach najlepsze rakiety polskie, przyniósł mistrzostwo Zakopanego popularnej mistrzyni Polski i Irlandji, Jędrzejowskiej, oraz sensacyjne zwycięstwo Hebdy.

Z atrakcyjnych artystycznych wymienić należy koncert znakomitego barytona polskiego Jerzego Gardy, koncert Heleny Lipowskiej i Gołębiowskiego, ciekawy wieczór bałajkowy. W dniu 20 bm. otwarto wystawę orac głośnego iluminatora Artura Szyka.

Nową na tutejszym terenie atrakcją stanowiło widowisko „Żywe szachy“.

Z licznych wycieczek na podkreślenie zasługuje liczna wycieczka międzynarodowego Złotu Skautek. Najsilniejszy ruch panuje w dniach przedświątecznych i świątecznych, w czasie których poza gośćmi sezonowymi,

spotyka się w Zakopanem i w górach tłumy turystów i wycieczkowiczów jednodniowych, przybywających tu, by wykorzystać wolny od pracy dzień poza murami miast. Główny kontyngent tej kategorii gości dostarczają,

najbliżej Zakopanego i Tatr położone, Kraków i Górny Śląsk. Utrzymująca się pogoda i gwarancja jej przedłużenia się na okres jesienny powodują ciągle napływ nowej fali gości i nowych zgłoszeń.

Córka prezydenta republiki podróżuje „na gapę“.

Przed kilku tygodniami zniknęła w sposób zagadkowy panna Helena Aranjó, córka byłego prezydenta republiki San Salvador, która wychowywała się na wytwornej pensji żeńskiej koło Wimbledon w Anglii. Żadne poszukiwania nie odniosły skutku i rodzice młodej, bo liczącej dopiero 18 lat pani, pogodzili się już z myślą o jej śmierci, gdy nagle odnaleziono ją w przebraniu chłopca, odbywającą podróż „na gapę“ do Lizbony, na pokładzie, a raczej pod pokładem pewnego angielskiego skunera.

Panna Aranjó, jako namiętna czytelniczka opisów przygód i podróży, postanowiła sama zakosztować włóczęgi po szerokim świecie. W tym celu wydalila się pokryjomu ze szkoły, zaopatrzwszy się poprzednio w kilka funtów sterlingów. Dotarłszy do jednego z portów w kanale La Manche ukryła się na małej łodzi rybackiej, która stała pod żaglami, gotowa do drogi. Po czternastodniowej podróży, dość pomyślnej, łódź zawinęła do jednego z portów francuskich skąd młoda podróżniczka udała się do Saint Nazaire.

Tam zamieniła swe kobiece sukienki na ubranie chłopca, wydawało jej się bowiem, że w ten sposób łatwiej przyjdzie jej się ukryć. Istotnie udało jej się dostać na pokład skunera angielskiego, który miał wkrótce wypłynąć do Lizbony.

W drodze jednak do Portugalji wybuchła burza i podróż na małym stateczku, miotanym niełitościwie przez fale stała się tak nieznosną, że jadąca na gapę panna Aranjó dręczona morską chorobą, wyszła ze swego u-

krycia, ku niezmiernemu zdziwieniu załogi i kapitana.

Opowiedziała więc wszystko kapitanowi statku, starym wilkowi morskemu, który, po udzielonej jej surowej admonicji zajął się nią serdecznie i oddał w opiekę znajdującej się również na pokładzie skunera swej żonie.

Po przybyciu do Lizbony zawiadomiono natychmiast o odnalezieniu zguby konsulatu angielskiego ten z kolei wysłał depeczę kablową do Guatemali gdzie przebywają obecnie rodzice panny, po grudniowym przewrocie w San Salvador, w którym ojciec jej został odsunięty z prezydentury.

Tymczasem, zanim rodzice nie postanowią o jej losie, panna Aranjó pojedzie do Paryża, gdzie znajomi jej rodziców, pragną się nią zaopiekować.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej
oznaczone drukiem półtłustym.)

Sobota, 27 sierpnia.

LWÓW (31). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Koperska 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25 do 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarzy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw. — 15.40: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci i młodzieży „Gdzie szumią fale Bałtyku“ w opr. Ewy Zarembiny. — 16.05: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 16.40: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękaśa 17.00: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Srebrzyńskiego. — 18.00: „Na zbarraskich bastjonach“ wygl. prof. Jan Bolesław Liwoczyński. Trans. na wszystkie stacje P. R. 18.20: Trans. z Warszawy. „Jak powstało złoto?“ (Reportaż z Mennicy Państwowej). — 18.45: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i

Zakończenie uroczystości ku czci Goethego.

Cykl uroczystości organizowanych w całym Niemczech dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Goethego zostanie zakończony w Frankfurcie, rodzinnym mieście poety. W dniu 27 odbędzie się nad brzegiem Menu święto popularne, w dniu 28-go na specjalnej uroczystości zostanie wręczona Gerhartowi Hauptmannowi „Nagroda Goethego“, ufundowana przez miasto Frankfurt, a w Teatrze Miejskim odegrana zostanie opera „Śpiewacy Norymberscy“.

JEANNE LANDRE.

Spółka literacka.

NOWELA.

(Przekład z francuskiego.)

W powodzi mocnych i soczystych słów, które panna Nini Luciole wyrzucała z siebie z impetem, ilekroć pragnęła popisać się swemi walorami wewnętrznymi i swemi oryginalnymi poglądami na moralność, było jedno zdanie, które wypowiadała najchętniej przy lada sposobności. Sentencja ta brzmiała. kto ma tylko jednego kochanka — ten właściwie ma figę.

A gdy ktoś marszył brwi przy tem powiedzeniu i wyrażał chęć dowiedzenia się, co ma oznaczać ten głęboki aforyzm, pana Nini tłumaczyła mu:

— Jakto? Nie rozumiesz? Przecież kochanek, to taki facet, który porzuci nas jeśli nie dziś, to jutro, jeśli nie jutro to pojutrze. Czy nie mam racji? A więc jeśli nie posiadamy żadnej rezerwy, a tylko jeden egzemplarz takiego ananasa, to prędzej czy później zostanemy na koszu. O ile jednak jesteśmy mądre i mamy kogoś w odwodzie, to choćby jeden taki gagatek puścił nas kantem — nie leżymy mimo to na obie lopatki.

Kobietom, wyznającym podobne za sady, grożą zazwyczaj dwie ewentualności: albo udaje się im wyjść cało z takiej sytuacji, albo też wszystko kończy się dramatem. Zależy to od tego, czy

opiekun i przyjaciel jest człowiekiem zamożnym i czy, dowiedziawszy się o istnieniu rywala, potrafi wylądować swą zazdrość i gniew.

Pragnieniem panny Nini Luciole było, aby jej kochankowie dopomogli jej do zdobycia triumfów na deskach teatralnych. Miała głębokie przeświadczenie o tem, że jest urodzoną aktorką i była nią rzeczywiście, ale niestety tylko w życiu prywatnym, bo na scenie, przy podniesionej kurtynie, cały jej wrodzony talent nagle gdzieś się zapodziawał.

Gdyby panny Nini nie nękały tak wygórowane ambicje i gdyby nie trzymała się wyłącznie kół artystycznych, to przy swym pełnym anielskim wdzięku wyglądzie, za którym krył się nieokielzany, djaboliczny temperament, byłaby już dawno zrobiła niesłychaną karierę. Ale cóż, kiedy piękna Nini uwzięła się, żeby zostać koniecznie kochanką komedjopisarza. Gorzej: w imię głoszonych przez siebie zasad, o których przed chwilą była mowa, musiała wyszukać sobie na kochanków dwóch komedjopisarzy.

— Gdy jeden mnie opuści, będę miała w odwodzie drugiego, który bez wątpienia powierzy mi rolę w swojej

sztuce — powtarzała sobie ciągle aż do chwili, gdy wreszcie urzeczywistniła swój genialny plan.

Jeden z jej dwóch kochanków nazywał się Paweł Portelot i wystarał się dla niej o małą rolę gluchoniemej „na iwnej“ w jakiejś idjotycznej farsie; drugi — nazwiskiem Piotr Miquelon — wpakował ją znów do mizernej rewji, grywanej w podrzędny teatrzyku, a „rola“ jej polegała na tem, że się ukazywała na chwilę wśród kilku innych nagich „artystek“.

Obydwaj powiedzieli jej identycznie to samo:

— Nie kłopotz się, mała, grunt, abyś figurowała na afiszu. To najważniejsze. Potem to się już zrobi, żebyś zabłysła na scenie.

Rzecz ciekawa: obaj pisarze, którzy prawie się nie znali, a w każdym razie jeden nie wiedział o drugim, jako o kochanku Nini, użyli tych samych słów, aby uspokoić adeptkę sztuki teatralnej, co do jej przyszłości artystycznej. Widać stąd jak na dłoni, że w pewnych okolicznościach inteligencja i pomysliwość męska są rzeczami bardzo względnymi. Poza tem zarówno Paweł Portelot, jak i Piotr Miquelon, byli wcale miłymi chłopcami, dość zdolnymi w swoim zawodzie, a pocztytności i pieniądza starali się zdobyć możliwie jaknajszybciej.

Narazie karmili się głównie nadziejami, a potrafili być w stosunku do swej przyjaciółki tak miłi i zabawni, że i ona również kontentowała się temi

taneczna z rest. „Cristal“. Orkiestra pod kier. Frag-ta i Jakubowskiego. — 19.10: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry. 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. Janusz Popławski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.50: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. — 21.05: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Przerwa. 22.05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Józefa Śnidowicza. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 do 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 25 sierpnia.

Obroty ograniczyły się do transakcji w Trespach po zł. 75.— pozatem ruch słaby, usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 do 8.89½.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 sierpnia.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy oraz egzekutywne kupno pszenicy. Naogół podaż niedostateczna.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe loco Podwoleczyska. Pszenica kr. dwor. nowa od 25.— do 25.50.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poź. bud. 36.10; 4 proc. poź. inwest. ser. 103.50; 6 proc. poź. dol. 55.—; 7 proc. poź. stab. 52.50.

DEWIZY: Belgja 123.95; Londyn 30.00; N. Jork 8.91,1; Paryż 34.99; Praga 26.38½; Szwajcaria 173.50; Włochy 45.75; Berlin 212.10.

CZEKI: Bank Polski 79.00—80.00.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

Rappaport Juda Zygmunt unieważnia zgubione świadectwo dojrzałości wydane przez gimnazjum IX we Lwowie w maju 1930 r. 4929

UNIEWAŻNAM książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Buczaczy, Rollinger Stanisław. 4922

perspektywami. Zresztą miała do nich absolutne zaufanie i choć nie składali jej u stóp królewskich darów, była dla nich bardzo czuła i wzamian za przysięgi i pieśczoły, dawała im swoją miłość.

— Jeżeli zdradzisz mnie kiedykolwiek, będzie źle z tobą! — uprzedzał ją groźnie Portelot.

— Gdybym kiedykolwiek dowiedział się, że jesteś mi niewierna — zadusiłbym cię bez wahania! — oświadczył jej Miquelon.

Nini nie wątpiła ani na chwilę, że taka groźba, to nie żarty. Miała się więc na baczności. Piotrowi wmawiała, że mieszka przy rodzinie i pod pozorem, że on nie może jej odwiedzać, przychodziła stale do jego garsonierki; z Pawłem urządziła się inaczej: on przychodził do niej, do jej małego, przytulnego mieszkania.

Wszystko było obmyślane znakomicie i świetnie zakonstruowane. Nini Luciole nie należała do tych lekkomyślnych istot, które pod wpływem wielkiej namiętności zapominają o Bożym świecie i popełniają głupstwa. Wielką, bezinteresowną miłość odkładała sobie w myśli do lepszych czasów, gdy już będzie miała ustaloną pozycję w teatrze i będzie mogła gwizdać na wpływowego kochanka. Tymczasem umiała bardzo sprytnie dzielić swój czas i swą osobę na dwie części, przyczem nikt nie ponosił straty i wszyscy byli zadowoleni...

(Dok. nast.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcell Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, pski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 80%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.